

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi co dzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Środa 8 Maja 1935 r.

Nr. 125

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Zebranie w prezydium Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat). Działanie 10-ej odbyło się u premiera Sławka w prezydium rady ministrów, w tak zwanej sali Rzeczypospolitej konferencja w sprawie projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Na konferencji tej obecni byli marszałek sejmu Switalski, marszałek senatu Raczkiewicz, minister spraw wewnętrznych Zydrum - Kosiński, minister sprawiedliwości Michałowski, podsekretarz stanu

w prezydium rady ministrów Siedlecki, prezydium BBWR oraz członkowie połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR. Konferencję zagał premier Sławek i wygłosił przemówienie. Po przemówieniu premiera poseł Podolski zreferował projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, poczem rozwinęła się dyskusja ogólna nad zasadami projektu, która trwała do godz. 16-ej.

Mowa premiera płk. Sławka

WARSZAWA. (Pat). Na konferencji w Prezydium Rady Ministrów p. premier Sławek wygłosił następujące przemówienie: „Przez kilka lat uważa nasza skierošana na sprawę konstytucji. Chodziło o zasady, na jakich ma być zbudowany ustroj państwa. Przy rozważaniu zagadnień ustrojowych wysunęły się pytania, w jaki sposób mają być wybierane Sejm i Senat. Szukaliśmy najpierw odpowiedzi na pytania: a) kto ma wybierać senatorów i b) jakie uprawnienia przysługują Senatowi. Inicjatywę właściwego rozwiązania sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu dał były premier Leon Kozłowski, którego dużą zasługę w tej dziedzinie pragnę do konstytucji. Przez kilka miesięcy poddawaliśmy krytycznej ocenie i dziś przedkładamy Państwu projekt i wykończony projekt. Zagadnienie jest dość miary i wymaga rozważenia go od podstaw. Sejm ma uchylać ustawy, ustalać budżet, nakładać podatki i sprawować kontrolę nad działalnością Rządu — to są zadania Sejmu. Ma on pochodzić z powszechnych wyborów ogółu obywateli, to znaczy, że obywatele państwa uprawnienia swe w dziedzinie ustaw, podatków, budżetu i kontroli przelewają na wybranych przez siebie przedstawicieli, bowiem nie są w stanie wykonać ich osobie. Istotą reprezentacji politycznej społeczeństwa jest też wybieranie ludzi obdarzonych zaufaniem ogółu, aby oni w imieniu tego ogółu mogli radzić i stanowić. Zasadą główną jest zaufanie do osób wybranych.

Popatrzmy co z tej naturalnej i prostej zasady zrobili partie polityczne. Posłowie połączeni w partie wypracowali z biegiem czasu metody takiego oddziaływania na wyborców, aby ci głosowali nie na tych, których sami będą uważali za najbardziej godnych zaufania, ale na tych, których kandydatury wystawi partia.

System wyborczy nie powinien ułatwiać, a raczej musi utrudniać dochodzenie do głosu nietylko dzisiejszym przedstawicielom tych metod i obyczajów, ale i tym którzy chcieliby w przyszłości temi metodami się posługiwać. Przejsię do innego systemu wymaga takiej ordynacji wyborczej, która odebrała partiom monopol stawiania kandydatur poselskich. Bo przecież konstytucja nie parjom przyznaje prawo wybierania do Sejmu, nie partje mają wyznaczać posłów, ale obywatele mają wybierać na posłów ludzi, którzyby mogli najrozumniej w sprawach państwowych radzić i stanowić.

System proponowany przez nas w ordynacji wyborczej do Sejmu, zmierza więc do tego, aby poszukiwania ludzi, których należałoby postawić jako kandydatów, powierzyć samemu społeczeństwu, natomiast zamknąć partjom możność narzucania od góry swoich kandydatów i łączenia temsamem opinii społeczeństwa.

Posłowie w ten sposób wybrani staną się łącznikiem pomiędzy miejscowym społeczeństwem, jego potrzebami, nurtującemu w niem poglądami a centralnymi organami państwowymi. Rolą ich będzie doprowadzać do centrum wiadomości o tem, co się w ich okręgu dzieje oraz poznawać i rozważać ogólne potrzeby państwa. Poseł mu-

si w całej swej pracy parlamentarnej wnosic odzwierciedlenie potrzeb, dążeń i nastrojów społeczeństwa. Rzecz prosta, że pomiędzy potrzebami a możliwościami będzie istniał wieczny konflikt. To też na posła będzie spadał zawsze ciężar przemyslenia, co jest możliwe do zrealizowania a co zrealizować się nie daje. Poseł, poważnie biorąc swoje zadanie, nie powinien ani sam siebie uważać, ani być traktowanym przez wyborców jako adwokat cząstkowego interesu. Musi on rozważyć cały spłot interesów i tendencji, niekiedy wręcz przeciwnych, aby we własnym sumieniu mógł dochodzić do właściwych postanowień. I trzeba, aby ludność mogła mieć zaufanie do dobrej woli posła, trzeba, aby mogła iawać wiarę, że zagadnienie sumiennie rozważył. Zmniejszamy również ilość posłów. Opinia społeczeństwa dawno się tego domagała. Natomiast partje pragnęły największej ilości swoich działaczy obdarzyć mandatem. Sejm ma również uprawnienia kontroli rządu. Posłowie będą mogli widzieć pracę organów administracji państwowej i będą mogli w Sejmie zwrócić uwagę lub krytykować to, co za niesłuszne lub niezgodne z prawem będą poczytywali. Gdy posłami będą ludzie poważni, Sejm w dziedzinie kontroli działalności rządu stać się będzie mógł niezbędnym uzupełnieniem mechanizmu państwowego. Partje uprawiały krytykę dla zasady, dla wykazania swego obojętnego stosunku do rządu. Ten rodzaj krytyki, gdy wszystko było przedstawione w najczarniejszych kolorach, na poważne branie pod uwagę nie zasługiwał. Natomiast szczerze i rozważnie ujawnianie braków i błędów, od których nikt nigdy nie jest wolny, może ułatwić ich usuwanie. Tak sobie wyobrażam rolę posła i jego osobę.

(Dokończenie mowy premiera Sławka damy w numerze następnym).

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu.

WARSZAWA. (Pat). Na wtorkowym posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych BBWR poseł Podolski przedstawił projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, których postanowienia najważniejsze brzmią następująco:

Artykuł 1-szy ordynacji wyborczej do Sejmu ustanawia liczbę posłów na 200. Czynne prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy pici, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24. Bierne prawo wyborcze, czyli prawo wybieralności na całym obszarze państwa ma każdy obywatel mający prawo wybierania, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30. Nie mogą kandydować w okręgach wyborczych, w których pełnią służbę: wojewodowie oraz podlegli im urzędnicy państwowi, prokuratorzy sądów powszechnych, z wyjątkiem prokuratorów sądu najwyższego, kuratorzy okręgów szkolnych oraz podlegli im wizytatorzy i inspektorzy szkół, dyrektorzy izb skarbowych oraz podlegli im urzędnicy, oficerowie i szeregowi policji państwowej. Wyborcy odbywają się w niedziele. Okres wyborczy, to znaczy okres od zarządzenia wyborów od dnia głosowania, wynosić będzie najmniej 54 i niewięcej niż 60 dni. Do

przepracowania wyborów będzie powołany generalny komisarz wyborczy oraz okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Cały obszar państwa ma być podzielony na 100 okręgów wyborczych. Na każdy okręg przypadają będzie dwóch kandydatów poselskich. Listę kandydatów na posłów ustalać będzie w każdym okręgu zgromadzenie okręgowe pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego. Zgromadzenie okręgowe, wedle projektu, ma składać się:

a) z delegatów samorządu terytorjalnego, wybranych przez rady powiatowe (po jednym delegacie na 25.000 mieszkańców danego powiatu), przez rady gminne (po dwóch delegatów na gminę), przez rady wiejskie (po jednym delegacie na 5.000 mieszkańców),

b) z delegatów samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych, wybranych przez izby przemysłowo-handlowe (po jednym delegacie na 500 wyborców do izby),

przez izby rzemieślnicze (po jednym delegacie na 500 wyborców do izby),

przez izby rolnicze (po jednym delegacie na 500 członków organizacji rolniczych uprawnionych do wybierania radców do izby),

przez zarządy pracowniczych związków zawodowych działających na obszarze okręgu co najmniej 3 lata przed zarządzeniem wyborów do Sejmu (po jednym delegacie na 500 członków tych związków).

Okręgowi komisarze wyborczy wchodzi w skład zgromadzeń.

Poza wyżej wymienionymi, w okręgach liczących ponad 100.000 ludności miejskiej, wchodzi w skład zgromadzenia ponadto delegaci samorządu zawodowego, wybrani przez izbę lekarską (po trzech delegatów na okręg), przez izbę adwokacką (po dwóch delegatów na okręg), przez izbę notarialną (po jednym delegacie na okręg).

Wreszcie w okręgach, na których obszarze znajduje się szkoła akademicka wchodzi do zgromadzenia delegaci szkół akademickich, wybrani przez senaty tych szkół (trzech delegatów na szkołę wielo-wydziałową a jeden delegat na szkołę jednowydziałową).

Prawo zgłoszenia kandydatów na posłów ma każdy uczestnik zgromadzenia okręgowego. Na podstawie zgłoszenia uczestnika przewodniczący ustala wykaz zgłoszonych kandydatów. Jeżeli zgłoszone zostaną tylko 4-ry kandydatury, to wszyscy zgłoszeni zostaną wpisani na listę. Jeżeli zostało zgłoszonych więcej niż czterech, to odbywa się głosowanie, w którego wyniku zostaną wpisani na listę ci wszyscy, którzy uzyskali w głosowaniu co najmniej 1/4 oddanych głosów. Po ustaleniu listy kandydatów na posłów, zgromadzenie w podobny sposób ustala listę zastępców kandydatów na posłów, których będzie co najmniej dwóch.

Każdy kandydat może kandydować tylko w jednym okręgu wyborczym.

W wyniku głosowania otrzymują mandaty dwaj kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów. Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy wyborca otrzymuje w lokalu urzędowym kartę do głosowania z wydrukowaną listą kandydatów i na tej kartce oznacza nazwisko dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos.

Projekt ordynacji wyborczej do Senatu.

Senat ma się składać z 96 senatorów, z których 1/3 będzie powołana przez prezydenta Rzeczypospolitej a 2/3 przez wojewódzką kolegię wyborczą, złożoną z delegatów wybranych przez obywateli mających prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej lub zaufania do nich obywateli. Prawo wybierania do Senatu będą mieli z tytułu zasługi osobistej obywatele oznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, krzyżem lub medalem niepodległości, krzyżem walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi.

Z tytułu zaufania obywateli:

a) obywatele piastujący stanowiska z

LUDWIK ANTONIEWICZ

Prezes Konferencji VIII św. Wincenego à Paulo przy Kościele Niepokalanego Poczęcia na Sołtaniszkach w Wilnie zasnął w Panu 2 maja 1935 r. Msza św. za duszę sp. zmarłego odprawiona zostanie dnia 10 maja o godz. 8-ej w kościele XX. Misionarzy przy ul. Subocz, na którą — rodzinę, znajomych i członków wszystkich konferencji zaprasza.

RADA CENTRALNA TOWARZYSTWA ŚW. WINCENEGO À PAULO W WILNIE.

Zakład Optyczny J. IWASZKIEWICZA egz. od 1906 r.

Został przeniesiony z ul. OSTROBRAMSKIEJ 15 na ul. Wileńską 25.

Wykonuje okulary i binokle ściśle według przepisów pp. lekarzy okulistów, ze szkłami najlepszych gatunków i poleca wszelkie towary w zakresie optyki wchodzące.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

BERLIN. (Pat). „Berliner Tageblatt” w depeszy z Kowna donosi, że na konferencji ministrów państw bałtyckich sprawa przystąpienia tych państw do systemu paktów wschodnio-europejskich była dyskutowana, jednakże nie została zatwierdzona. W dyskusji ujawniła się różnica poglądów między Litwą, a innymi państwami. Podkreślił to w przemówieniu swem w czasie przyjęcia minister Lozarajtis, oświadczając, że państwa bałtyckie różnią się w ocenianiu ważności zagadnień politycznych. Ten sam dziennik zauważa, że ofenta sowiecka do państw bałtyckich zdaje się nie mieć żadnych widoków.

BERLIN. (Pat). Z Kowna donoszą: O przebiegu konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich wydano następujący komunikat: Na posiedzeniu przedpołudniowym dn. 7.V

nastąpiła wymiana poglądów w sprawie projektu pokojowego rozstrzygnięcia zatargów. Projekt ten był przedstawiony przez rząd estoński na pierwszej konferencji państw bałtyckich w Tallinie. Projekt przekazano rzeczoznawcom prawnym. Następnie na zasadzie umowy z dnia 12.VIII 34 r. omówiono i uchwalono parę projektów dotyczących współpracy placówek dyplomatycznych i konsularnych trzech państw bałtyckich. Naradzano się również o wspólne przedstawicielstwo trzech państw bałtyckich w międzynarodowym biurze pracy. Wreszcie ministrowie omówili zagadnienie ulg w komunikacji osobowej pomiędzy państwami bałtyckimi i wymieśli poglądy na rozmaię zagadnienia gospodarcze, ludzkie wymiany handlowej pomiędzy państwami bałtyckimi i inne.

Wyjazd polskich wojskowych do Niemiec

WARSZAWA. (Pat). Jak się dowiadujemy, ze sfer wojskowych, w przyszłej połowie maja przewidywany jest wyjazd do Niemiec na parodniowy pobyt na specjalne zaproszenie niemieckich władz wojskowych,

4-ech oficerów z generałem brygady Kutrzebą, komendantem WSW, na czele. Oficerowie polscy zwiędzą parę ośrodków wychowania Reichswehry.

wyboru w samorządzie terytorjalnym, a mianowicie członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich, tudzież członkowie zarządów miejskich,

b) obywatele piastujący stanowiska z wyborów we władzach szkolnych akademickich (rektorzy i członkowie senatu),

c) obywatele piastujący stanowiska z wyborów w samorządzie zawodowym izby lekarskiej, adwokackiej i notarialnej),

d) obywatele piastujący stanowiska z wyborów w samorządzie gospodarczym w zarządach zrzeszeń gospodarczych z temi samorządami związanych, a mianowicie członkowie władz izb rolniczych, przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, przewodniczących zarządów podatkowych komórek organizacyjnych zrzeszeń przemysłowych, cechów rzemieślniczych, związków gospodarczych oraz organizacji i kół rolniczych tudzież członków zarządów wyższych szczebli organizacji i zrzeszeń,

e) przewodniczący podstawowych komórek organizacyjnych pracowniczych związków zawodowych tudzież członków zarządów wyższych szczebli organizacyjnych tych zrzeszeń,

f) przewodniczący zarządów podstawowych komórek organizacyjnych stowarzyszeń wyższej użyteczności tudzież członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych tych zrzeszeń.

Prawo wybierania nie służy jednak tym obywatelom, którzy nie ukończyli 30 lat. Prawo wybieralności do Senatu służy natomiast każdemu obywatelowi mającemu prawo wybieralności do Sejmu, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 40.

Kandydować można tylko w jednym

województwie. Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze liczące w zasadzie po 60 wyborców do Senatu. Każdy obwód taki wybiera jednego delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Wybory delegatów odbywają się na dwa tygodnie przed dniem głosowania do Sejmu na zebraniach obwodowych. Delegaci zbierają się na zebranie w miastach wojewódzkich w następną niedzielę po dniu głosowania do Sejmu. Kolegium wyborcze wyłania listę kandydatów, poczem przeprowadza głosowanie w ten sposób, że każdy delegat ma prawo oddać głos: w województwach wybierających 5 lub 6 senatorów na czterech kandydatów, w województwach wybierających 4 senatorów na trzech kandydatów, w wojw. wybierających trzech senatorów na dwóch kandydatów, w województwach wybierających dwóch senatorów na jednego kandydata. Wybrani zostaną na senatorów ci, którzy otrzymają największą ilość głosów, niemniej jednak niż 1/3 głosów każdy. Po wyborze senatorów odbywa się w ten sposób wybór dwóch zastępców senatorów.

Z ogólnej liczby 64 senatorów powołanych w ten sposób przypada na: miasto stołeczne Warszawę oraz województwa kieleckie i lwowskie po 6 senatorów, na wojew. warszawskie i łódzkie po pięciu, na wojew. lubelskie, woiyńskie, krakowskie i poznańskie po czterech senatorów, na woj. wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie po trzech senatorów, na województwa pomorskie, nowogrodzkie, poleskie i stanisławowskie po dwóch senatorów.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów do Senatu nastąpi w ciągu dni 7-miu powołanie pozostałych 32 senatorów przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Nowy rząd Hiszpanji

MADRYT, 6.5 (PAT.). Lerroux przedstawił prezydentowi następującą listę gabinetu: Lerroux — premier, Gil-Robles — minister wojny, Rocha — minister spraw zagranicznych, Vilanova — minister marynarki, Chapaprieta — minister finansów, Ajzpun — minister handlu, Lucia — minister komunikacji, Valladares — minister spraw wewnętrznych, Valayos — minister rolnictwa, Casanueva — minister sprawiedliwości, Salmon — minister pracy, Dualde — minister oświaty, Marraco — minister robót publicznych. Jeżeli prezydent podpisze listę gabinetu, byłby to piąty gabinet Lerroux. W gabinecie tym będzie 5 przedstawicieli ugrupowania katolików ludowych Gil Roblesa, który dysponował poprzednio tylko 4 tekami. Do ugrupowania tego należą Gil Robles, Casanueva, Salmon, Lucia i Ajzpun. Stronictwo radykałów reprezentują w rządzie oprócz premiera Lerroux ministrowie Rocha, Marraco i zbliżony do nich Valladares, grupę agraryjczy reprezentują Villanova i Valayos, niezależnych republikanów reprezentuje Chapaprieta a liberałów demokratów — Dualde.

Gabinet liczyć może na 240 głosów spośród 431 członków kortezów.

Zwycięstwo Jewitcza w Jugosławii

BIAŁOGROD, 6.5 (PAT.). Dotychczas ogłoszone wyniki wyborów stwierdzają, że lista premiera Jewitcza zdobyła 1.600.000 głosów, blok opozycyjny, na którego czele stał b. poseł Mackem — 900.000. Listy Ljoticza i Maksymowicza uzyskały łącznie po 30.000 głosów, nie mogą więc liczyć na otrzymanie mandatów.

BIAŁOGROD, 6.5. — PAT. — Ostatnie obliczenia głosów z wyborów do parlamentu wykazują, że lista premiera Jewitcza zdobyła 1.738.000 głosów, lista bloku opozycyjnego Maczka — 1.063.000, lista Maksimowicza — 32.720, lista Ljoticza 23.814.

2600 samolotów, 2500 czołgów

MOSKWA, 6.5 (PAT.). Według doniesień z całego Związku Sowieckiego w dn. 1-go maja wystąpiło w różnych miejscowościach na defiladach 2.600 samolotów i ponad 2.500 czołgów i tankietek.

Akcja Motoryzacyjna w Polsce

Dotychczas nie została jeszcze rozstrzygnięta sprawa montowni w Polsce, odpowiednich jednak ustaw należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Tymczasem znaczący już ożywienie na rynku samochodowym. Przyczynia się do tego z jednej strony obniżka cen na wozy angielskie, a przede wszystkim wypuszczenie nowych wozów Polski - Fiat. Dotyczy to zwłaszcza znanego samochodu osobowego 508 i ciężarówki dwu i czterotonowej, których ceny zostały ustanowione na poziomie cen europejskich. Jest to ogromnie ważne i niewątpliwie akcja Polskiego Fiata, który nowe wozy, wyprodukowane zresztą w całości w kraju, sprzedaje za cenę odpowiadającą możliwościom klienta polskiego, sprawdzić może cały problem motoryzacji na nowe tory.

Nowe samochody produkcji polskiej wystawione były na Targach Poznańskich i wzbudziły ogromne zainteresowanie.

KONWENCJA NADDUNAJSKA

WYNIKI NARADY WENECKIEJ

WENECA, 6.5 (PAT.). Według informacji, jakie przedostały się do węgierskiej kół prasowych, które śledziły przebieg narad weneckich, wyniki tych narad przedstawiać się mają następująco: 1) delegaci trzech rządów zgodzić się mieli na zawarcie konwencji naddunajskiej o niemieszaniu się w sprawy wewnętrzne sygnatariuszy. Węgry otrzymały miały zapewnienie, że pod to pojęcie niemieszania się w sprawy wewnętrzne nie będzie podciągnięta propaganda, zmierzająca do pokojowej rewizji traktatów. Uzgodnione zasady przyszłej konwencji będą zakomunikowane odnośnym rządóm. 2) w sprawie równouprawnienia w dziedzinie brzojeń, Węgry zadowolili się miały obietnicą, że Włochy podejmą tę sprawę niebawem i wystąpią z inicjatywą zwolnienia specjalnej konferencji dla równouprawnienia państw rozbrojonych. Konferencja taka odbyłaby się po zakończeniu konferencji naddunajskiej w porozumieniu z Francją i innymi państwami zainteresowanymi. 3) w sprawach gospodarczych zgodzić się miały na przedłużenie weszlorocznych umów, mocą których Włochy zobowią-

PARYŻ, 6.5 (PAT.). Według ostatnich informacji w wyborach municypalnych, jakie się odbyły we Francji w dniu 5 maja, wzięło udział ogółem około 10 milionów wyborców, na ogólną liczbę 11 i pół miliona. W 72-ch gminach dep. Manche wcale nie głosowano na znak protestu. Protesty te mają niejednokrotnie dość nieoczekiwane podłoże. Tak na przykład mała wioska Bouckmaison nie głosowała na znak protestu przeciwko wyrokowi sędziów przysięgłych, którzy uniewinnił zabójcę młodej dziewczyny, biorąc pod uwagę nieopieczalność zabójcy. Zabójca ten został osadzony na koszt gminy w domu dla nerwowo chorych. Gmina nie chciała znać tego wyroku.

Rada municypalna podała się wobec tego do dymisji, a obecnie wioska zwołowała wybory do nowej rady.

Wybory w całej Francji miały przebieg spokojny poza drobnymi incydentami, jak np. bójka z sufrażystkami w Paryżu — które zostały szybko zlikwidowane przez policję.

W Paryżu na 90 radnych w pierwszym głosowaniu wybrano jedynie 37 radnych. Są to przeważnie dawni radni, poza b. prefektem Chiappe, który na 6870 głosujących w jego okręgu uzyskał 4250 głosów. Wyborcy zgłoszali mu wielką owację.

Z pośród ministrów zdobyli w pierwszym głosowaniu mandaty radnych w swoich okręgach premier Flandin, min. Laval (który uzyskał zgórą 6 tys. głosów na 11.447 głosujących w d'Aubervilliers), Marchandau, Regnier, Mandel, Jacquier, Queille i Perreau - Pradier. Minister Herriot uzyskał wprawdzie w Lyonie wielką liczbę głosów, ale mandatu w pierwszym głosowaniu nie uzyskał.

W chwili obecnej, gdy w większości gmin będą musiały się odbyć nowe wybory balotażowe, trudno ocenić rezultaty już osiągnięte.

Pewne wnioski nasuwają cyfry, ogłoszone dziś przez ministerstwo spraw wewnętrznych o wynikach wyborów z 853 gmin z ludnością powyżej 5000 mieszkańców. Z komunikatu wynika, że w pierwszym dniu dokonano wyborów w 406 gminach, w pozostałych zaś 446 gminach odbędzie się głosowanie balotażowe. Charakterystyczny jest podział mandatów: komunistów otrzymali 35 mandatów, zyskując 5 nowych mandatów, socjaliści S. F. I. O. utrzymali 71 dawnych mandatów, zyskali 1 nowy, a wogóle stracili 11 mandatów. Socjaliści Francji (neosocjaliści) zdobyli ogółem 9 mandatów,

Katastrofa pasażerskiego samolotu

NOWY JORK, 6.5 (PAT.). Z Atlanty (stan Missouri) donoszą, że w okolicach miasta spadł samolot. Katastrofa nastąpiła wskutek przymusowego lądowania we mgle. Z pośród podróżnych — 2 zostali zabici, wśród nich senator Cutting ze stanu Nowy Meksyk. Dwaj piloci również ponieśli śmierć. Wszyscy pozostali podróżni odnieśli większe lub mniejsze obrażenia.

Z powodu tragicznego zgonu senatora Cuttunga odroczone dziś posiedzenie senatu.

Blok państw bałtyckich

KONFERENCJA MINI STRÓW W KOWNIE

RYGA — 6.5. (PAT.) — Z Kowna donoszą: Dziś rozpoczęła się w Kownie konferencja ministrów spraw zagranicznych 3-ech państw bałtyckich. Delegacje estońska i łotewska przybyły do Kowna wczoraj wieczorem, witał na dworcu przez wyższych urzędników litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych z min. Lozorajtisem i dyr. departamentu politycznego Urzysyem na czele oraz członków poselstwa estońskiego i łotewskiego. Dziś w godzinach rannych delegacje estońska i łotewska złożyły oficjalne wizyty litewskim mężóm stanu. W godzinach południowych nastąpiło złożenie wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Na dzisiejszym posiedzeniu poza załatwieniem spraw formalnych i ustaleniem

MONARCHIŚCI I KOMUNISCI

ZWYCIĘSTWO PARTYJ SKRAJNYCH

Przypuszczalne wyniki wyborów we Francji

zyskując w tem 2 nowe, ale tracąc wogóle 3 mandaty. Republikanie socjaliści zdobyli razem 19 mandatów, z czego dwa nowe, stracili ogółem 2 mandaty. Radykali utrzymali 87 dawnych mandatów, zyskali 10 nowych, ale wogóle stracili 10 mandatów. Radykali niezależni utrzymali 19 dawnych mandatów i zdobyli 4 nowe, tracąc wogóle 2 mandaty. Republikanie lewicy utrzymali 65 dotychczasowych mandatów, zyskali 5 nowych, ogółem stracili 5 mandatów. Demokraci ludowi utrzymali 5 mandatów, republikanie W.R.D. utrzymali dawnych 61 mandatów, zyskali nowych 7 mandatów, a stracili ogółem 5 mandatów. Konserwatyści

zachowali 7 mandatów, niezależni socjaliści utrzymali 1 mandat.

Wynika z tego, że komuniści odnieśli pewne zwycięstwo, szczególnie w okręgach paryskich. Straty ponieśli natomiast socjaliści - blumowcy i radykali.

Przy szczegółowym badaniu liczby głosów, uzyskanych przez poszczególne radnych, widoczne jest w wielu gminach przesunięcie głosów na partię skrajnie prawicowe — z jednej strony, a komunistyczną — z drugiej.

Analizę szczegółową będzie można przeprowadzić dopiero po wyniku głosowania balotażowego, które odbędzie się w dn. 12 maja.



SOWIETOM BRAK LUDZI

STALIN RZUCA NOWE HASŁO

MOSKWA, 6.5 (PAT.). Podczas uroczystości promocji studentów akademii armii czerwonej na Kremlu, Stalin wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: Odziedziczyliśmy kraj technicznie zacofany, zrujnowany przez cztery lata wojny światowej i trzy lata wojny domowej, z ludnością w połowie analfabetów, z oazami odosobnionymi przemysłu, tonącymi w morzu rozdrobnionych gospodarstw chłopskich.

Wspomniawszy o rezultatach, osiągniętych w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, mówca oświadczył, iż Związek sowiecki wyszedł z okresu ubóstwa technicznego i wkroczył obecnie w nowy okres, który nazwał okresem ubóstwa w dziedzinie ludzi,

kadr pracowników, umięjących opłacać technikę i przyczynić się do jej postępu.

„Posiadamy zakłady fabryczne, — powiedział Stalin, — kolchozy i sowchozy, posiadamy armię i technikę, ale brak nam ludzi posiadających wystarczające doświadczenie, pozwalające na wydobycie maksymalnych wysołków. Dawniej mówiliśmy, że technika decyduje o wszystkim, obecnie uwaga winna być skoncentrowana na ludziach, na kadrach, na pracownikach, którzy zdobyli technikę. Dlatego dawne hasło „technika decyduje o wszystkim”, odzwierciedlające okres, który już przeszliśmy, musi być teraz zastąpione przez nowe hasło: „kadry decydują o wszystkim”.

CZECHOSŁOWACJA PRZED WYBORAMI

ZGŁOSZONO 17 LIST

PRAGA, 6.5. — PAT. — Do zbliżających się wyborów parlamentarnych zgłoszono w całym państwie 17 list wyborczych, mianowicie 1) ograniczone czeszy, 2) socjaldemokracji czeszy, 3) narodowi socjaliści czeszy (partia min. Benesza), 4) komunistów, 5) czeskie stronnictwo katolicko-ludowe (ks. Schramek), 6) niemieccy socjaldemokraci, 7) blok autonomistyczny (słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki, słowackie stronnictwo narodowe, podkarpaturskie stronnictwo ludowo - autonomiczne - polskie stronnictwa w Czechosłowacji), 8) czeskie stronnictwo Zivnostenców (rękodzieło, drobny handel), 9) Sudeten

Deutsche Partei (Sudeten deutsche Heimatsfront, założony przez Henleina), 10) niem. chrześcijańsko-społeczni, 11) niem. agraryjści, 12) gosp. front dłużników wszystkich stanów połączonych z niezawisłymi socjalistami w Słowacji i na Rusi podkarpackiej, 13) faszyści czechosłowaccy (Gayda), 14) narod. zjedn. urzędników i funkcyjarzy, 15) jedna narodowe (Kramarz, Stribrny). 16) Sudeten-deutscher Wahlblock i stronnictwa węgierskie, 17) krajowa partia dłużników na Rusi podkarpackiej. Partie Nr. 12 i 17 są grupami stworzonymi ad hoc do wyborów. W Pradze występuje ogółem 14 partii.

Rasizm a ochrona lokatorów

EKSMISJA ZA ZWYMYSŁANIE GOSPODARZA — ŻYDA

BERLIN — 6.5 (PAT.) — Sąd berliński przychylił się do żądania pewnego właściciela domu, żyda z pochodzenia, który wniósł prośbę o rozwiązanie kontraktu z jednym ze swoich lokatorów podając jako powód fakt, iż lokator ten żył go wyzwickami w rodzaju „przekleństwa żyd” i t. p. W motywach decyzji sąd podkreślił, iż członkowie obcych ras nie są odpowiedzialni za

swą przynależność i dlatego mają prawo domagać się takiej samej ochrony czci, jak i ludzie, którzy wyłącznie szczęściu zawdzięczają, iż urodzili się aryjczykami.

Powyższe orzeczenie sądu berlińskiego spotkało się z niezwykle ostrym protestem na łamach czasopisma „Jugend und Recht”, które, odrzucając argumenty sądu, jako niezgodne z pojęciami nar. socjalizmu, wyjaśnia, że „według niemieckiego ustawodawstwa rasowego ten, kto należy do rasy lepszej, ma więcej praw od tego, kto należy do rasy szczególnie złej. Poza tem nar. socjaliści nie odmawiają wartości innym rasom, lecz żydzi stanowią ich mieszaninę”.

Ukazała się książka

KAZIMIERZA SNOPKA

„ZMIENIANIE NAZWISK”

dotycząca zmian nazwisk żydowskich na polskie w Polsce powojennej i zawierająca spis około tysiąca osób, które w ostatnich latach nazwiska zmieniły (wraz z danymi, dotyczącymi każdej z tych osób).

CENA 2 ZŁ.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w sekretariacie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego.

PRZED STU LATY

„GAZETA WARSZAWSKA”

z dn. 7 maja 1835 r.

WIADOMOŚCI KRAJOWE. — Z Warszawy. Onegdaj sąd kryminalny województwa Mazowieckiego i Kaliszkiego skazał na karę śmierci przez ścięcie głowy Stanisława Malinowskiego, obwinionego o morderstwo popełnione na osobie ś. p. Brzozowskiego Prezesa Trybunału.

WIADOMOŚCI ROZMAITE. — *Wiele jest miejsc, w których równość życia jak w Paryżu; ale prawie żadnego, gdzieby jak w Paryżu małym kosztem dobrze żyć można. Nie tyle tam konieczne potrzeby życia są tanie, ile wszystko, co do zbytku służy. W Paryżu mało ubogich, mało bogatych. Prawie każdy co ma chęć pracować znajduje zatrudnienie, to też przychód Paryżanina wynosi rocznie 1000 franków w przecięciu. Na tem oparta dziwna nas równość i władztwo średniej klasy.*

— Plan założenia kolei żelaznej z Hawru do Paryża zajmuje teraz uwagę tak deputowanych jak całego stanu handlowego. Ta kolej będzie pierwszym ogniwem, które ma połączyć wszystkie zaniedbane części Europy. Za jej ukończeniem podróży, wychańszy z Petersburga, może z bezprzykładną szybkością i jaknajwygodniej zapomocą okrętów parowych następującą odbyć drogę: może z Petersburga przybyć przez Lubeckę, Hamburg, Hawr, Paryż, Londyn i Marsylję do Liworno; stamtąd wstąpić do Państwa Rzymskiego, wyładować w Neapolu, Sycylii, na wyspach Jońskich, w Atenach i Smyrnie, a po tej dalekiej podróży przybyć szesnaście dni do Konstantynopola.

— Pewien nauczyciel dowodził dzieciom kształt ziemi na okrągłej tabakierce. Gdy zaś miał zwyczaj w niedzielę zawsze nosić czworograniastą, przeto dzieci, gdy ich się ktoś trzeci zapytał, jaki kształt ziemi, odpowiadały: że w dni powszednie jest okrągła, a w święto czworograniasta.

ZE ŚWIATA

2 miliony domów

Według najnowszego obliczenia statystycznego, ilość domów w całej rozpiętej czechosłowackiej wyraża się w przybliżeniu, w cyfrze 2 milionów 300 tysięcy. Z tego przypada: na właściwe Czechy 1 milion 30 tysięcy, na Morawy, Śląsk czeski i Słowację około 560 tysięcy, a na Rusi przykarpacką 138 tysięcy. Podczas ostatniego obliczenia przed 15 laty, cyfra zbiorowa domów w całej rozpiętej czechosłowackiej wynosiła milion 928 tysięcy. Czyli że wzrost jest dość znaczny, gdyż wynosi w tym okresie 372 tysiące, a więc przeszło 18 procent. Najznaczniejszy przyrost, bo 22 procent, przypada na Rusi przykarpacką. W tych domach mieści się 3 miliony 650 tysięcy mieszkańców, czyli że na 100 zamieszkałych domów przypada 165 mieszkań. Na jedno mieszkanie wypada przewaźnie nieco więcej ponad 4 mieszkańców.

Upadłość wiedeńskiej operetki

Przed kilku dniami odbyła się wielka narada nad masą upadłości wiedeńskiej operetki, na czele której stał głośny swego czasu dyrektor, nazw. Mariszka, zwany dawniej „królem operetkowym”. Sąd, wobec dotychczasowego braku zgłoszeń wszystkich wierzycieli, ustanowił przypuszczalną ich liczbę na 800. Prawdopodobnie jest ich nieco więcej. Niedobór ogólny wynosi około 3 milionów szylingów (szyling=1.15 zł.). Jako jedyny actum przedstawia się półoś gmachu teatru „an der Wien”, ale obciążona hipotecznie na przeszło milion szylingów. Zarząd masy upadłości dawnego króla operetkowego proponuje chwilowo 40 procent należności wierzycielom, ale i ta suma jest, o ile dziś obliczyć można, nieco optymistyczna.

Upadłość przedsiębiorstwa operetkowego Mariszki była, swego czasu, ważnym zdarzeniem, raczej skandalem, w wiedeńskim świecie teatralnym.

FALSZYWE ZAŁOŻENIA

„Kurjer Poznański”, omawiając stosunki, panujące na pograniczu polsko-niemieckim, cytując opinię ks. Zimmera, proboszcza w Turkowcach i znanego działacza na pograniczu, który upatruje przyczynę objawiającej się niekiedy wśród miejscowej ludności niechęci do Polski w błędach, popełnianych przez miejscową administrację i sanacyjne koła polityczne.

Jako sposób zaradzenia złemu i przełamania naporu agitacji niemieckiej na pograniczu, ks. Zimmer proponuje:

„1) powstrzymać propagandę niemiecką, szerzoną przez „Deutsche Vereinigung”, 2) podnieść wszelkimi środkami stan gospodarczy na pograniczu, 3) dać tutaj tylko wypróbowane siły urzędnicze o wysokim poziomie etycznym i głębokiej religijności, wreszcie 4) nie rozbić społecznej pracy kulturalno-oświatowej...”

Ludność polska jest zdezorientowana. „Strzelcy” zachowują się, jak gdyby posiadali tu monopol na polskość i tem naszej sprawie dużo szkoda. Praca w organizacjach winna być twórcza.”

Zdawałoby się, że rady ks. Zimmera są bardzo trafne i łatwe do zastosowania. Nasuwają się one chyba każdemu, kto zna miejscowe stosunki i dba o to, aby umocnić polskość na pograniczu. A jednak nie można się doczekać tych obronnych reform, które wydają się tak łatwe do wprowadzenia w życie. Nic dziwnego, że zarówno miejscowe społeczeństwo polskie, jak i szersza opinia w kraju, coraz częściej stawia sobie pytanie: dlaczego tak się dzieje?

Żeby na to pytanie odpowiedzieć, należałoby równocześnie odpowiedzieć na szereg innych pytań, stawianych codziennie przez miliony Polaków. Trzeba byłoby odpowiedzieć, dlaczego patrzymy obojętnie na coraz mocniejsze sadwienie się hitlerowców w Gdańsku, dlaczego pozwalamy na masową organizację polityczną Niemców na Pomorzu i Śląsku, dlaczego pozwalamy na zmuszanie różnymi sposobami rodziców polskich do posyłania dzieci do szkół niemieckich, dlaczego, wreszcie, tolerujemy jawne niemal namawianie ludności polskiej do odstępstwa narodowego przez „Jungdeutsche Partei” i inne niemieckie organizacje polityczne?

Są to wszystkie pytania, głęboko sięgające w naturę panujących obecnie u nas stosunków i charakteryzujące tak zwaną „politykę państwową”.

wości obozu rządowego i w całej jego przeszłości. Obóz ten wyrósł nie tylko w walce z polskim ruchem narodowym, ale i we współdziałaniu z organizacjami politycznymi ludności nie-polskiej.

W pojęciu ojców dzisiejszej „sanacji”, odpowiednie wyzyskanie dążeń nacjonalistycznych tej ludności miało stać się główną podstawą mocarstwowej kariery państwa polskiego. Tem się tłumaczy stanowisko obozu rządowego wobec żydów i jego obojętność na postępujące zażydzenie naszego życia, tem się tłumaczył długoletni flirt z ukraińskim ruchem narodowym i tem w znacznym stopniu należy objaśnić obecny stosunek do ludności niemieckiej, cieszącej się prawami, o jakich nasi rodacy z Rzeszy marzyć nie mogą.

WYBORY W JUGOSŁAWII

Wyniki szczegółowe wyborów niedzielnych w Jugosławii nie są jeszcze znane. Wiadomo już jednak, że lista rządowa premiera Jewitcza uzyskała większość głosów w państwie, otrzymała więc — zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą — trzy piąte miejsc w izbie. Pozostałe dwie piąte miejsc będzie podzielone między stronnictwo rządowe i stronnictwa opozycyjne. Większość tych miejsc otrzymają prawdopodobnie kandydaci figurujący na liście, na której pierwsze miejsce zajmował przywódca Chorwatów, dr. Maczek. Odpadną prawdopodobnie całkowicie kandydaci postawieni przez resztę dawnego bloku współpracy z rządem (lista b. ministra Maksimowicza) i przez grupę o charakterze faszystowskim.

Wskazany powyżej wynik wyborów nie jest niespodzianką. Łatwo było przewidzieć, że lista, mająca poparcie władz administracyjnych i korzystająca z przywilejów, jakie daje ordynacja wyborcza, uzyska większość. Jeśli można mówić o nowym układzie sił i stosunków po wybo-

rach w Jugosławii, to dla dwóch powodów: 1) rząd p. Jewitcza różni się od rządów poprzednich i 2) w nowej izbie będzie reprezentowana opozycja.

Rządy dotychczasowe w czasach dyktatury królewskiej były nie tylko centralistyczne, narzędziem dążeń centralistycznych byli Serbowie. Stąd płynęły zarzuty opozycji, że w nowym państwie jugosłowiańskim Serbowie usunęli na plan drugi wszystkich innych i wyzyskują swą sytuację wyjątkową. Premier Jewitcz powołuje się wprawdzie na to, że jest wiernym wykonawcą wskazań i programu tragicznie zmarłego króla, jest przeciwnikiem programu federalistycznego; niemniej przeto pragnie dopuścić do udziału w rządach przedstawicieli Chorwatów i Słowenów, oraz zgodzić się na pewną decentralizację w zarządzie państwem.

Za duże powodzenie uważa też rząd obecny to, że zdołał skłonić opozycję do udziału w wyborach i do zjawienia się w izbie. Zdawałoby się, że stron-

nictwo rządowe powinno pragnąć jak największego zwycięstwa, że powinno się cieszyć z tego, gdyby zostało samo na placu i nie miało w Skupszynie żadnej opozycji. Tak jednak nie jest. Stronnictwo rządowe uważa, że dla normalizacji stosunków politycznych w kraju, dla wytworzenia w świecie opinii, że Jugosławia żyje życiem uporządkowanym, że rząd jej cieszy się zaufaniem ludności, trzeba, ażeby parlament miał wygląd normalny, by były w nim reprezentowane wszystkie kierunki polityczne. Co więcej, ludzie kierujący dziś polityką jugosłowiańską uważają, że lepiej mieć opozycję legalną w parlamencie, niż nielegalną w kraju.

Stąd płynie fakt napozór paradoksalny, że powodem głównym zadowolenia ze zwycięstwa wyborczego będzie fakt wprowadzenia do Skupszyny reprezentantów opozycji, która dotychczas odmawiała udziału w wyborach i w parlamentarnych walkach politycznych.

Z.

PRZEGLĄD PRASY

„WIECZÓR” i „GONIEC”

Nie zajmowaliśmy się sporem, jaki wyniknął między udziałowcami spółek, wydających „ABC” i „Wieczór Warszawski”. Nie było jasne, czy spór ten będzie miał charakter polityczny, czy też ograniczy się do zagadnień czysto wydawniczych i finansowych.

Wszakże część współpracowników wymienionych powyżej pism założyła nowy dziesięciogroszowy dziennik („Goniec”) i uznała za stosowne wystąpić w nim z światoburczym programem politycznym.

Oświadczone tam — ni mniej ni więcej — jak to, że nowy dziennik stawia sobie cel szerszy, „aniżeli którekolwiek z istniejących ugrupowań politycznych w Polsce”. Wyrażono dalej przeświadczenie, że wszystkie dotychczas istniejące obozy polityczne w Polsce są pozbawione programów i wszelkiej realnej wartości, że ludzie, kierujący temi stronnictwami, są „niby dwuwymiarowe cienie, błakające się na cmentarzach dawnej chwały i daremnie wywołują duchy zmarłych idei, mitów i zaklęć”.

Czasz są niewątpliwie przełomowe, społeczeństwo jest spragnione nowych idei, nowych programów i nowych ludzi. Nie jest wszelako pozbawione krytycyzmu i musi sobie stawiać pytanie, kto zacy jest ten, co przekreśla śmiało piórem przeszłość i sięga po rząd dusz?

Musi przeto zapytać także, czy mają do tego dane członkowie redakcji „Wieczoru Warszawskiego”, dziennika, który wyrósł na przystosowaniu się do gustów żydowskich i do potrzeb duchowych niewybrednego czytelnika.

Wśród współpracowników nowego dziennika widzimy p. Ala, któremu nikt nie może odmówić przenikliwego poczucia śmieszności życiowych. Nie czytał on chyba orędzia ideowego redakcji, bo byłby zwrócił uwagę inicjatorów „ideowych” pisma na śmieszność, na jaką się narażają, sięgając po stanowisko, do którego ich nie upoważnia ciężąca na nich tradycja wydawnictwa brukowego piemka.

CHŁOPI ŻYDOWSCY

Wielu uważa, że rolnictwo żydowskie w Polsce jest legendą. Żydy nie są jednak tego zdania. Oto urywek z odezwy „Akcja szekłowa wśród rolników i chłopów żydowskich”, zawartej w dzienniku żydowskim „5-ta rano” i dotyczącej składki sjonistycznej, noszącej nazwę „szekel”.

„Szczególnie zainteresowanie tegoroczną akcją szekłową daje się zaobserwować wśród żydowskich rolników i chłopów. Te warstwy narodu żydowskiego, które spowodowały specyficznych warunków, w jakich żyją stały daleko od wyzwolenia i udziału ich w pracy sjonistycznej był bardzo słaby — już obecnie przejęły się zapowiedzią wyzwolenia, która unosi się z odbudowującej się Siedziby Narodowej i zostały porwane walką o wyzwolenie Narodu Żydowskiego i Palestyny... I już obecnie daje się odczuć niezłomna wola tych żydowskich mas chłopskich złączenia się z żydowskim ruchem wyzwoleniczym i dopomożenia mu w ciężkiej walce.

Istnienie owych „żydowskich mas chłopskich” i „żydowskich wiosek” w Polsce jest więc już przez żydów traktowane jako fakt znany i zupełnie naturalny.

O BIUROKRACJI

P. Wojciech Stpiczyński wystąpił w „Kurjerze Porannym” z wielkim artykułem polemicznym, poświęconym naszej tezie, że jedną z głównych przyczyn obecnego położenia gospodarczego Polski jest — przerost biurokracji.

P. W. S. pisze: „Zgadamy się więc w „Gazetę Warsz.” co do oceny ducha biurokracji, lecz nie zgadzamy się, by był on przyczyną naszej niedoli gospodarczej. Są to jakgdyby dwie siostry jednej matki, karmione jedną piersią: albo naród upatruje swe powołanie życiowe w pracy zawodowej i wówczas zamiera biurokracja, albo piastuje ideał delikatnych rączek i arystokratycznej pogardy dla pracy fizycznej a wówczas usycha gospodarstwo.”

P. W. S. ma o tyle rację, że nieraz tak bywa, iż dwa zjawiska są ze sobą splecione tak ściśle, że niepodobna dokładnie określić, które z nich jest przyczyną, a które skutkiem. Naszemu zetazytowaniu i zbiurokratyzowaniu winien jest nie tylko rząd, — winna jest też i niedostateczna przedsiębiorczość i zaradczność społeczeństwa.

Ale zbiurokratyzowanie naszego życia — to nie jest tylko sprawa „ducha biurokracji”. To jest także sprawa — etatystycznej doktryny oraz etatystycznej polityki rządu.

Nie chodzi tylko o ducha biurokracji, ale i to przede wszystkim, o jej liczebność. Mamy urzędów i urzędników za wiele — i kraj tego ciężaru nie może wytrzymać.

OTWARCIE ŚWIATOWEJ WYSTAWY W BRUKSELI

(Od własnego korespondenta)



Przyjazd pary królewskiej.

W sobotę, dnia 27-go kwietnia — o czem już donosiła „Gazeta Warszawska” — odbyło się uroczyste otwarcie przez króla Leopolda III-go wystawy międzynarodowej i powszechnej w Brukseli.

Od samego rana olbrzymie tłumy publiczności dążyły z wszelkich krańców stolicy, wspaniale udekorowanej, z okazji otwarcia wystawy, ku placowi wystawowemu. Wśród tłumów publiczności wyróżniały się liczne delegacje różnych stowarzyszeń i korporacji, zaproszonych na uroczystość otwarcia, do południa wstęp na plac wystawowy był tylko za specjalnymi kartami. Delegacje ustawiały się wzdłuż alej, ktorými miał przejeżdżać orszak królewski.

O 10 g. 20 m. pierwszy wystrzał armatni oznajmił wyciekającym tłumom, że para królewska opuściła zamek Stuyvenberg. Liczne samoloty krążyły w powietrzu, muzyki wojskowe grały ulubione melodie, wreszcie gromkie okrzyki tłumów zwiastują zbliżanie się orszaku królewskiego, który między szpalierami wojsk garnizonu brukselskiego wjeżdża punktualnie o 11-ej godz. na plac wystawy. Parze królewskiej towarzyszą: książę Karol belgijski, brat króla i ośmioletnia córeczka króla, księżniczka Józefina - Karolina. Landau królewskie à la Daumont, eskortowane przez szwadron ułanów, kieruje się do Pałacu Festynów, gdzie już oczekują na przyjazd pary królewskiej zgromadzenia w wielkiej sali recepcyjnej członkowie korpusu dyplomatycznego, ministrowie, gubernatorzy prowincji, członkowie izby poselskiej i senatu, rektorowie uniwersytetów, wyżsi urzędnicy, etc.

Rodzina królewska z towarzyszącym jej orszakiem dygnitarzy dworskich, witana entuzjastycznie oklaskami zebranych

kształcenia stosunków, widzimy wielki wzrost energii narodowej i istotne, a nie pozorne wzmocnienie państwa.

W krajach, gdzie trwa walka z takim pojnowaniem istoty państwa, obserwujemy niejednokrotnie fakty, które świadczą o cofaniu się narodu, dzięki wychodzącej z fałszywych założeń polityce państwa.

Dlatego to i w Polsce, proste, zdawałoby się, wskazania, podobnie jak rady ks. Zimmera, nie mogą doczekać się realizacji.

w wielkiej sali, oraz publiczności, zgromadzonej nazewnątrz Pałacu Festynów, po wysłuchaniu hymnu belgijskiego „La Brabançonne”, zajmuje miejsca na estradzie. Pan Adolphe Max, minister stanu i burmistrz Brukseli, jako prezes komitetu wykonawczego wystawy, wygłasza przemówienie, w którym zaznacza doniosłość wysiłku belgijskiego, właśnie w chwili tak silnego kryzysu, przeżywanego przez świat cały, i to podjętego w celu poprawy międzynarodowych stosunków ekonomicznych i dania dobrej okazji odnowienia ideałów współdziałania międzynarodowego, tak ważnego w rozwoju wzajemnych koniecznych stosunków współpracy. Po przemówieniu burmistrza Maxa zabrał głos p. Van Isacker, minister handlu i przemysłu, który, oddawszy hołd pamięci wielkiego króla Alberta I-go, podkreślił specjalnie doniosłość znaczenia wystawy, jako manifestacji niesłuchanie pouczającej co do wartości ekonomicznego rozwoju Belgii związanego tak ściśle z rozwojem międzynarodowej współpracy na polu handlowym i przemysłowym.

Po przemówieniach obu ministrów zabrał głos król Leopold III-ci i w krótkim przemówieniu podniósł rozmiary nadzwyczajnego wysiłku Belgii, która wyczerpała wszystkie siły, aby przyczynić się w miarę możliwości do poprawy i ożywienia stosunków międzynarodowych. Już ukazują się zwiastuny pewnej poprawy w życiu ekonomicznym świata i

Bruksela, w maju.

wzmocniają nasze nadzieje polepszenia ogólnego położenia ekonomicznego. Lecz nie wystarczy, że zgrupujemy wszystkie nasze siły i całą naszą energję w kierunku li tylko materialnym, musimy dbać, przede wszystkim, o stronę moralną; umieć pracować zgodnie, z poświęceniem, solidarnie. Trzydzieści państw jest reprezentowanych na wystawie, dwieście kongresów międzynarodowych ma się odbyć w Brukseli w czasie jej trwania. Tysiące gości zagranicznych odwiedzi Belgię w czasie trwania wystawy i proszę moich współziomków, aby zachowaniem się swoim stwierdzili, że Belgja tak, jak i zawsze była, tak i jest ziemią gościnna.

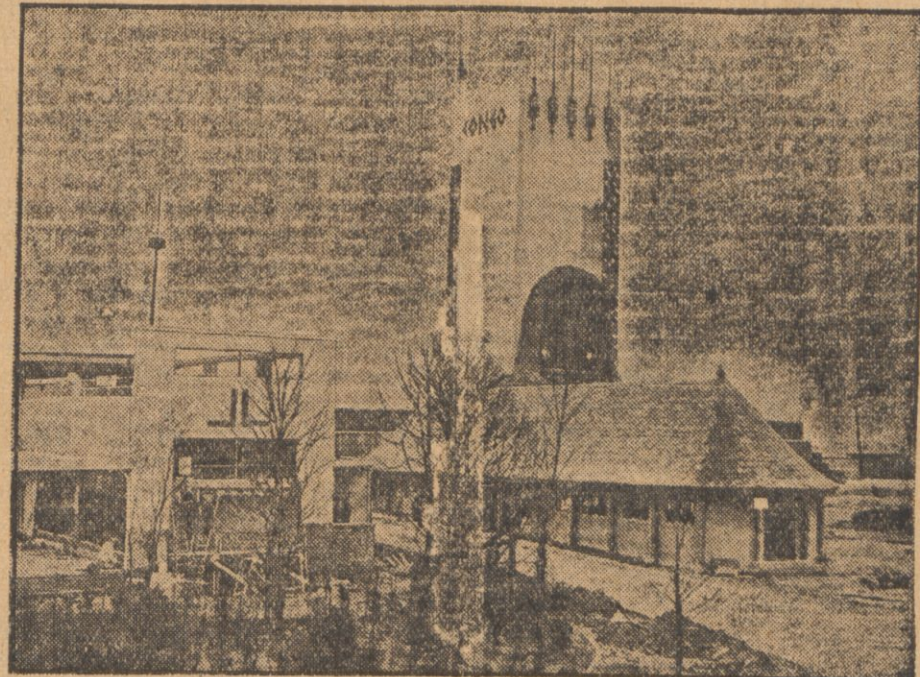
W przemówieniach królewskim i obu ministrów, dało się wyczuć gorące dążenie do wyzyskania wystawy ku poprawie sytuacji obecnej w Belgji i wogóle sytuacji międzynarodowej. Belgja, kraj niewielki, licznie zaludniony i to ludnością, mającą jednak swoje i to znaczne potrzeby, dusi się formalnie wskutek zastój kryzysowego, powodującego obostżenia celne i kontyngentowe i kwestja powrotu do normalniejszych stosunków jest wprost sprawą istnienia tego niewielkiego, ale wyjątkowo pracowitego i przedsiębiorczego narodu.

Wystawa zapowiada się imponująco i ciekawie. Niestety, jak wszystkie wystawy, nie była na czas otwarcia w zupełności wykończona i zapewne przed końcem maja wykończona jeszcze nie będzie. Poza wspaniałym dworcem wystawowym, pałacem festynów i „clou” wystawy, „Starą Brukselą” (Vieux Bruxelles) — miejscem atrakcji, zaledwie kilka pawilonów w dzień otwarcia było na ukończeniu. Do opóźnienia się wykończenia robót wystawowych przyczynił się fatalny stan pogody przez prawie cały kwiecień.

W poniedziałek, 29 ub. m. odbyło się otwarcie pawilonu duńskiego. Dokonał go książę Fryderyk, następca tronu duńskiego. W tym samym czasie przybyło do Brukseli pięć łodzi podwodnych duńskich. Miła ta manifestacja jest dowodem przywiązania narodów kulturalnych do zewnętrznych odznak wzajemnej kurtuazji, tak ważnej w stosunkach międzynarodowych.

Otwarcie pawilonu polskiego odbyło się uroczysto 3-go maja, o godzinie 4-ej popołudniu, w dniu naszego święta narodowego. Przed otwarciem pawilonu odśpiewano o godzinie 3-ej popołudniu uroczyste Te Deum w mieszczącym się na wystawie kościele „La Cité Catholique”.

A.



Pawilon Kongs

historyczny doprowadził współczesne narody do tego, że patrzą na swoje państwo, jako na narzędzie polityki narodowej. Za główny cel polityki państwowej uważają one dobro narodu jako całości i temu celowi podporządkowują wszystkie inne. W tych krajach, gdzie pod wpływem takiego pojnowania celów państwa i jego polityki, doszło do zasadniczego prze-

Z SALI KONCERTOWEJ

WILLY FERRERO. — JÓZEF TURCZYŃSKI
PORANEK SYMFONICZNY

Przed stu kilkudziesięciu laty rola kapelmistrza, dyrygującego orkiestrą, była niemal lekceważona. Zadaniem jego było utrzymanie zespołu w karbach rytmu, regulowanie zmiany tempa i zgrubsza tylko efektów dynamicznych. O interpretacji w ścisłym znaczeniu wyrazu, o odtwarzaniu idei muzycznej wraz ze wszelkimi subtelnościami, trudno było nawet myśleć wobec tego, że wówczas kapelmistrz stojąc tyłem do orkiestry, przodem zaś do publiczności, nie mógł wywierać na orkiestrantów wpływu zbyt dużego.

Czas; te są na szczęście daleko poza nami. A od chwili, kiedy kapelmistrz zaczął naprawde kierować każdym odruchem orkiestry, kiedy zaczął żyć z nią i przelewać w wielki zespół muzyków swe myśli, idee, odczucia — sztuka dyrygowania rozwinęła się i wzniósła na wyżyny wirtuozostwa i artyzmu, równe tym, na jakich chcemy widzieć pianistów, skrzypków, śpiewaków. Nawet więcej: dziś kapelmistrz symfoniczny, będący pośrednikiem pomiędzy autorem dzieła najszlachetniejszych a słuchaczami, często wznosi się tak wysoko, że sięgnąć tam nie mogą już t. zw. soliści.

Trudne zadania, jakim podołać musi kapelmistrz odtwórca, pociągają za sobą konieczność opanowania techniki dyrygowania, która wydaje się często laikom prostą i łatwą, a w istocie rzeczy — oczywiście w artystycznym rozumieniu kapelmistrzostwa — jest skomplikowana i trudna. W ostatnich kilkudziesięciu latach sztuka dyrygowania rozwinęła się szeroko i dosięgła niemal szczytów wirtuozeryj. Dziś mamy w istocie kapelmistrzów, którzy grają na wielogłowej żywej orkiestrze tak, jakby pod pałcami swymi mieli posłuszny a mądry instrument. Umieją oni tak opanowywać orkiestrę, iż staje się ona powolną każdemu drgnieniu myśli i oddaje koncepcję odtwórcy tak, jak on chce i pragnie.

Do całkowitego opanowania wielkich zespołów dochodzą rzecz prosta nieliczni dyrygenci, ci tylko, co posiadają szczególny dar i talent oraz umiejętność oddziaływania na orkiestrę w sposób sugestywny.

Jednym z takich wirtuozów kapelmistrzowskich jest Willy Ferrero, który poraz drugi w sezonie wystąpił w piątek na estradzie Filharmonii Centralnym punktem jego programu była symfonia szósta Beethovena („pastoralna”). Ferrero wykazał tutaj mistrzostwo niezrównane. Jasność, czystość i plastyczność ruchu głosów poszczególnych oraz ujęcie ich wszystkich w jedną mocną całość doprowadził p. Ferrero do granic możliwości — zwłaszcza w „Burzy”. Dalej sztuka sięgać chyba już nie może! W drugiej części (scena przy strumyku) wolno byłoby kwestionować tempo Ferrera, zazwyczaj bowiem to Andante grają wolniej, ale przyznać mimo to trzeba,

Bastionami polskości na wschodzie

są szkoły i Czytelnie Macierzy Szkolnej
Złóż ofiarę na
„Dar Narodowy 3 Maja”.

iz wykonanie tej części w szczegółach było nieporównane. Podobnie świetnie prowadził Ferrero Scherzo Mendelssohna (ten zapominany już przed dziesięć lat kompozytor coraz częściej zaczyna się zjawiać na programach), a także suitę Corellego i mile brzmiący obrazek nastrojowy Masetti'ego „Ordi vespero” Bobro Ravela zamykało program wieczoru.

W niedzielę popołudniu wystąpił w Filharmonii, od dłuższego czasu nie słyszany w Warszawie, jeden z czołowych pianistów polskich Józef Turczyński. Artysta nie ustaje jak widać w pracy nad sobą i swoją sztuką. Gra jego (a pamiętamy Turczyńskiego od czasów przedwojennych, kiedy po otrzymaniu w Petersburgu nagrody konkursowej, zdobył odrazu ładne nazwisko) znajduje się stale w stadium ewolucji. Przed paroma laty zwracaliśmy uwagę na wejście Turczyńskiego w okres niejako „Sturm'u i Drang'u” — dziś możemy zanotować fakt uspokojenia i zdobycia owej rozważności artystycznej, będącej symptomatem zupełnej dojrzałości duchowej, której wynikiem jest świadomość celów i środków ku szczytnym prowadzącym celom.

W fazie takiej dojrzałości artysta zazwyczaj odsuwa od siebie balast efektów zewnętrznych, dąży zaś do pogłębienia wyrazu, do sięgnięcia w istotę sztuki. Właśnie ten proces duchowy uderzył nas w Turczyńskim w niedzielę. Skupienie się wewnętrzne i spojrzenie w siebie, piękniejsza, oczyma na świat muzyki, odczuliśmy i w sonacie Schuberta, i w „Les cloches de Genève” Liszta, i w utworach Chopina (zwłaszcza w Balladzie As dur).

Turczyński zawsze miał dużą technikę, a że programy swe opracowywał starannie, więc od strony zewnętrznej wykonania utworów nigdy nic mu zarzucić nie było można. Chyba skutki nerwowości, jest to bowiem natura artystyczna bardzo wrażliwa nerwowo. Ale dziś, wobec wspomnianego już uspokojenia, ogromnie wzrosła i wzmocniła się pewność gry, a wraz z tem przyszła niezachwiana niemal jej czystość i jasność. Resztki nerwowości dopatrywać się można było tylko w fakcie wykonania po sobie szeregu mazurków Chopina bez jakiegokolwiek oddechu. Z tego powodu zatary się nieco kontury poszczególnych obrazków muzycznych.

W dzień święta narodowego odbył się w Filharmonii poranek symfoniczny. Nadano mu charakter uroczysty, a program ułożono wyłącznie z dzieł kompozytorów polskich. Pod dyrykcją Br. Wolfstala wykonała orkiestra „Warszawiankę” Różyckiego oraz poemat symfoniczny R. Czertwytyskiego „Narodziny wiosny” (solo wokalne p. A. Gołębiowski), przyjęty przez publiczność bardzo ciepło. P. St. Nawrocki grał swój koncert fortepianowy D moll, zdobywając gromkie oklaski, a w drugiej części p. St. Kazuro dyrygując półtysiadcem dzieci, śpiewających jego piosenki, stał się przedmiotem owacji. Nadto w koncercie wzięła udział utalentowana artystka p. Ir. Gadejska, jako odtwórczyni kilku piosenek polskich.

P. RYTEL.

ZE ŚWIATA KULTURY

O POLSCE ZAGRANICĄ

Muzeum polskie w Dijon. Przy uniwersytecie w Dijon utworzono polski gabinet naukowy, nazwany Muzeum, gromadzący znaczną ilość eksponatów z dziedziny folkloru polskiego. Również bogaty jest dział fotografii zabytków architektonicznych i fotografii pejzażu polskiego. Gabinet ten ma służyć jako pomoc naukowa przy nauczaniu języka, literatury i historii Polski.

PLASTYKA

Grafika polska w Lugdunie. Niedawno zamknięta wystawa grafiki polskiej w Lugdunie cieszyła się wielkim powodzeniem i uznaniem zarówno publiczności, jak i krytyków. Obecnie staraniem Towarzystwa „Les Amis de la Pologne” wystawa została powtórzona w Marsylii, stamtąd zaś będzie przewieziona do Tuluzji i Dijon.

MUZYKA

„Harnasie” Szymanowskiego w Pradze. W Teatrze Narodowym w Pradze przygotowuje się na 11 b. m. premiera baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie”. Na premierę przybędzie prawdopodobnie autor.

WIECZORY FILMOWE

AMERYKANSKIE FILMY L. BACONA

Pisaliśmy już kilkakrotnie o filmowej komedii amerykańskiej. Cechuje ją brak najskromniejszych bodaj ambicji artystycznych. W przeciwieństwie do komedii filmowej sowieckiej, do komedii wielkiej nawet, umiejaczej łącząc cele estetyczne z celami rozrywkowymi — komedia amerykańska ma charakter wyłącznie rozrywkowy. Gdybyż choć jednak rozrywką dostarczana przez wytwórnie filmowe amerykańskie mogła utrzymać się na najskromniejszym poziomie naszych gustów i wymagań. Szybkie tempo produkcji, przystosowanie jej do niewybrednych pod względem artystycznym gustów publiczności amerykańskiej nie czynią zadość nawet temu warunkowi, jakim jest dobra rozrywka.

Z amerykańskiej komedii filmowej więcej potworna nuda. Poza Flipem i Flapem ukazuje nam ona najczystszej rewii i jej tani, tandetną podzyty prępczy. Upraszcza rzeczywistość w sposób najbardziej naiwny, jest aż do obrzydzenia konwencjonalna, trzyma się uparcie kilku utartych, zużytych już przez wioletole nie nadużyte szablonów, którymi operuje w sposób najbardziej prostacki, pozbawiony wszelkiej inwencji, urągający wszystkim zasadom sztuki filmowej, słowem: wołający o pomoc Brak stylu i jednolitości kompozycyjnej, sprawiają, że reżyser takiej komedii odaje pokłon jednemu tylko bogu: przypadkowi, który go porzywa w krainę głupstwa.

W ostatnich czasach zalani zostaliśmy produkcją najgorszej amerykańskiej wytwórni filmowej i jej najgorszego reżysera. Nazwa wytwórni: „Warner Bros. First National Films”. Imię reżysera: — Lloyd Bacon.

Przykład pierwszy. W kinie „Światowid”, wyświetlającym naogół bardzo dobre filmy — wyświetla się obecnie film tej wytwórni i jej reżysera p. t. „Ulica szaleństw”. Reżyser filmu ukazał nam w nim rewję kabaretową, wypielniacząc ją filmem całkowicie. To więc — co było dotychczas nawet w filmach a-

Z WIASTUNKĄ

Jesienią 1932 roku ukończył Roman Rolland czwartą część „Duszy zaczarowanej” — „Zwiastunkę”. Przyznosi ją nam obecnie w doskonałej wersji polskiej, Leopolda Staffa, — piękny nowy tom Biblioteki Laureatów Nobla. Na tej części jeszcze się powieść nie kończy; będzie też tom piąty. W ten sposób „L'ame enchanté” osiągnie rozpiętość „Jana Krzysztofa”, a to porównanie nasuwa się nie tylko z powodu rozmiarów książki. W obu powieściach bliskość ducha bohaterów jest zadziwiająca. Jan Krzysztof, Anetka, Marek, a w końcu Asia, należą do klanu tych samych wiecznych romantyków, „których prawdziwą racją życia jest odzyskanie swej niezależności duszy wbrew wszystkim, uciążliwym ich fatalnościom. Niewiadomo, czy wogóle dojdą do tego w jakimś miejscu i czasie. Ale chcą tego. Nie byłoby sobą, gdyby nie posiadali tej woli...” („Zwiastunka” 70).

Walka o niezależność duszy, jakiś istotnie „szal niezależności”, wypel-

nia te wszystkie tomy treścią przesyconą intelektualizmem, subtelniemi analizami, syntetycznymi charakterystykami. Heroizm tych dusz jest łącznikiem zespalającym je w ustawicznej woli wzniesienia się. Droga tego rozwoju i walki bliska jest drodze nietzscheańskiej ku „nadczołowiekowi”; posiada momenty czasem identyczne, nawet w aforystyce i gnomice podobnie dźwięczące, a nietrudno do wskazania.

„Dusza zaczarowana” rozrasta się w reakcji na zdarzenia dziejowe, od nich w pewnej mierze zawisa jest konstrukcja utworu. Powieść jest bowiem obrachunkiem ze współczesnością. Artystyczne ambicje autorskie nie mieszczą się w dbałości o architektonikę, o wymyślne zawiązanie akcji, nęcące i błyskotliwe efekty fabularne, zgóry obmyślony rozwój dramatu. Te czynniki techniczne, dziś w tak znacznej cenie, autor jakby lekceważy; sam powiedział, że w powieści tej, wszystko jest w ruchu. Nie może więc zgóry przewidywać konstrukcji, bowiem wbrew zamierzeniom powieść rozrasta się, biegnie wraz z życiem nielogicznie, wznosi się i opada. Przekrój współczesności i osądzenie jej — to zamiar najambitniejszy. Sąd surowy, bezwzględny, potępiający — jedno wielkie morze zgłębienia, — wśród niego małe światła kilku bohaterów walczących jednostek, i to walczących o własne „ja”. Jedno wielkie: oskarżam! Nic pozytywnego nie ma w kulturze dzisiejszej, nic dobrego i godnego zachowania. A jednak nie ginie wiara w żyłowność, tężyźnię i odporność rasy galijskiej, nie zamiera wiara w potęgę miłości i możliwość wydobycia świata z tych czeluści, w które wpadł po wojnie. Tom czwarty to właśnie dzieje pierwszych lat po wielkiej zawierusze; syn Anetki już dorósł, wchodzi w szranki życia, poznaje bez obłonek jego okropne oblicze, upada, podnosi się, walczy sam. Matka musi pozostać go losowi, wierzy jednak w siłę, którą wszczęła w jego duszę, sama walczy ciężko również, wciąż młoda i pełna wiary i wciąż niezwyrodniona. Marek poznaje młodą emigrantkę rosyjską Asię, która staje się dlań zwiastunką nowego życia. Pęd miłości łączy ich ślubem. Na tem tom się urywa.

Autor, znany ze swych sympatyj ku komunizmowi, nie stawia jednak żadnej wyraźnej tezy, zbyt wielkim jest artysta i obdarzony przytem zbyt dobrym smakiem galijskim, ażeby utwór psuć tendencją poartystyczną. Głębokie zadowolenie, płynące z lektury jego powieści leży w niezwyklej śmiałości sądu, uświadomionego nam współczesność, w ostrowidzie intelektualnym, i w końcu w tym naboju myśli wszczętych w każde zdanie, z którym chociażbyśmy się zgodzić nie mogli, przejść obok niego obojętnie nie potrafimy. Równoległe z tą absorbcją intelektualną pociągają nas z sobą losy bohaterów, w których krag wielka sztuka Roman Rollanda pozwala nam wejść najbliżej. Ze zaś lektura taka zyskuje u nas czytelników, o tem świadczy trzecie polskie wydanie pierwszego tomu powieści (Anetka i Sylwia), które równocześnie ukazało się ze „Zwiastunką”.

P. GRZEGORCZYK

(t. s.)

WACŁAW FIŁOCHOWSKI

WIELORYBKA

OPOWIEŚĆ Z MIELIZN WIŚLANYCH

„ZERTWA”

Stary Hieronim krzątał się koło stołu.

Za jakiegoś pół godziny panowie zaczynają się schodzić.

Stary Hieronim wie, gdzie kto usiadł, jak usiadł, czego każdy z panów zażąda.

Od trzydziestu lat Hieronim dyryguje służbą podczas biesiad „wielorybki”.

Sam bezmała należy do tego grona, zaufany, pewny, niezawodny. Kopalnia wiadomości o każdym z tych panów, kartoteka przyzwyczajenia, upodobań i niechęci, żywy pamiętnik, kronika i kalendarz koła „spadkobierców”. Doradca życzliwy i powiernik czestokroć mimowolny. Wie wszystko o wszystkich. Encyklopedia obyczajów i sekretów „wielorybki”.

Hieronim nie wąpi ani przez chwilę, że pierwszy przybędzie pan Maraszyński i że już w drzwiach złem okiem rozejrzy się po salonie i groźnie powie:

— No, naturalnie, niema jeszcze nikogo. Jakżeż mogłoby być inaczej! W tem towarzystwie punktualność jest zwykłą stratą czasu.

I zaraz zapyta Hieronima czy aby nie zapomniał o tem, że ryba ma być bez pieprzu, i każe zaraz podać sobie dwie kanapki z kawiozem, ponieważ „od rana nic nie miał w ustach”. Hieronim wie, że pan Maraszyński dlatego przybywa pierwszy, jeszcze przed oznaczoną godziną, żeby móc zjeść te dwie kanapki z kawiozem, które będą policzone w ogólnym, zbiorowym rachunku, kawioru zaś rosyjskiego, za którym pan Maraszyński poprostu przepada, do stołu „wielorybki” od czasów wojny już się nie podaje.

Drugi zjawi się pan Ludwik Kropieński wyniośli, poważny zagajacz i marszałek biesiad, siwy ale świetnie trzymający się rówieśnik Hipolita Gosterskiego. Wchodząc, łaskawie uśmiechnie się do Hieronima i powie: — Zaraz, zaraz, co miałem powiedzieć takiego...

Zamysłi się i nie powie nic, ponieważ sobie przypomniał, że to coś miał powiedzieć nie Hieronimowi ale komuś innemu. Hieronim wie co to znaczy i dlatego pan Kropieński zjawia się tak punktualnie. Otóż pan Kropieński nie nosi pana Maraszyńskiego, a zna jego zamiłowanie do kanapek z kawiozem i radby mu tę ciachczem spożywaną przekąskę umożliwić lub przynajmniej zatruć zło-

żeniem sztyderych życzeń „dobrego apetytu”. I kiedy pan Maraszyński, przełykając ostatni kasek, powie chcąc się usprawiedliwić: „od rana nic nie miał w ustach”, pan Kropieński rzeknie mu głosem bardzo pogodnym:

— W Astrachaniu od kilku lat sroży się dżuma. Dlatego kawioru rosyjskiego nie jadam.

Pan Maraszyński wtedy zmartwi się, zaniepokoi, spojrzy litosiernym wzrokiem na Hieronima, a podczas biesiady będzie wszystkich panów wypyttywał, czy to prawda, że w Astrachaniu jest dżuma. Nazajutrz pójdzie nawet do lekarza, ale już w najbliższym terminie „wielorybki” zjawi się pierwszy, oświadczy Hieronimowi, że od rana nic nie miał w ustach, zażąda dwóch kanapek z kawiozem astrachańskim i będzie się starał zjeść je możliwie jaknajszybciej, zanim w drzwiach stanie pan Kropieński.

Trzecim i czwartym będą panowie Kalenderski i Broniszewicz, brat nieboszczyka pana Włodzimierza Broniszewicza, który tem się wslawił że każda potrawa mu śmierdziała i że jak nikt inny umiał wszystkich zniechęcić do jedzenia, wszystkich oprócz siebie, ponieważ iadł za trzech i w końcu umarł w Łucku po spożyciu kopy koldunów. Jak się okazało z zepsutej naprawy, cuchnącej już bananami. Pan Kalenderski wejdzie nuciąc sobie pod nosem walca z „Zem-

sty nietoperza”, pan Broniszewicz zaś — ten żywy — uzna, że w salonie śmierdzi starą kanapą (to już u Broniszewiczów było rodzinne, ta manja złych zapachów) i każe otworzyć okno, czemu sprzeciwi się stanowczo pan Kropieński, cierpiący na jakiś chroniczny w gardle defekt. Pan Drobieski zażąda, żeby mu do ryby podać przetartych kartofli, ale nie na masle, tylko z solą, pan Chocewicz zaś uprzedzi zgóry, że solanki rybnej zje dwa talerze, ponieważ jest „fanatycznym zupojadem”, a jeśli w solance będzie starlet, to w takim razie poprosi jeszcze o trzeci talerz, rezygnując z innych potraw oprócz deseru, przyczem jeżeli będzie po obiedzie krem, to kremu zje dużo, jako że jest on jeszcze „fanatycznym kremojadem”. Potem przyjdzie pan Zemel i zażąda na przekąskę sielaw augustowskich i oliwek w occie, poleciwszy uprzedzić bufet, że jeżeli oliwki będą zbyt miękkie, to pan Zemel wyrzuci je za okno razem z Hieronimem. A pan Zemel tak postąpi dlatego, że wszawko znieśie, ale nie znieśie lekceważenia swojej osoby, a podanie do stołu rozmiękłych oliwek pan Zemel musi uznać za dowód lekceważenia.

— Rozumie Hieronim?

A kiedy Hieronim powie, że rozumie, pan Zemel skrzywił się i, popatrzywszy na Hieronima smutniemi oczyma, rzeknie tylko dwa słowa, ale bardzo dobitnie, niemal z krzykiem: — No więc?

Hieronim wie, że ostatni przyjdzie pan Kłyski, który oznajmi obecnym, że tylko on jeden jest punktualny, ale ponieważ w Warszawie na punktualności zawsze wychodzi się źle, dlatego on spóźnia się z całą świadomością, żeby nie czekać na wszystkich i nie wymyślać wszystkim po kolei, co mogłoby mieć ten skutek, że pan Kłyski nic nie mógłby z gniewu przelknąć. A siadając do stołu, zawoła:

— Hieronimie, dla mnie byle nie tej waszej solanki. Nie pojmuje poprawdy, jak można jeść ten klej stolarski z tranem! Hieronim da mi barszczu postnego, ale niech was Pan Bóg strzeże, jeżeli tam poczuję choć odrobinkę octu! Niech was Pan Bóg bron, bo nikt inny was nie zdola przedemną obronić!

Hieronim wiedział, że taki pan Siewierzyński ze wstrętem odsunie od siebie kieliszki i lampki, jako abstynent przedwzrostkiem z przekonaniami a potem dopiero z nakazu chorej watouby, ale bardzo byłby niezadowolony, gdyby tych szkiełek przed nim nie postawiono. Ten gest pogardy do wyskokowej trucizny i połączone z tym gestem krótka przemowa pod adresem ojjaków całego świata — to była jedyna z przyjemności, której pan Siewierzyński nie pozwoliłby się pozbawić.

c. d. n.

GORSZĄCA KAMPANJA

(Od własnego korespondenta)

Kierownicy sanacji kieleckiej, którzy ciągle nie mogą darować J. E. ks. biskupowi Łosińskiemu tego, że krytycznie ustosunkował się do polityki legionowej i nie odprawi obchodów „galówkowych”, podjęli znowu, z racji jubileuszu, niewybredną kampanię przeciwko pastarzowi diecezji.

Już dwukrotnie w warszawskim „Expressie Porannym”, kolportowanym na gruncie kieleckim pod nazwą „Expressu Por. Kielecko - Radomskiego”, ukazały się niesmaczne zaczepki, ostatnio zaś w numerze z dnia 1 maja r. b., ukazał się wstrętny paszkwil p. t.: „Pomędzy ks. bisk. Łosińskim i społeczeństwem kieleckim przepaść głęboka wciąż leży, więc nie uczestniczyło w 25-leciu sakry biskupiej”.

Autorzy artykułu utrzymują, że w obchodzie jubileuszowym nie wzięły udziału, poza Akcją Katolicką, „żadne inne działające w Kielcach stowarzyszenia i organizacje”. Jest to wierutne kłamstwo, gdyż w obchodzie nie wzięły tylko udziału władze miejscowe i organizacje sanacyjne. Poza to wszystkie, choć trochę niezależne organizacje społeczne (np. straż pożarna, „Sokół”) wzięły udział w obchodzie, który zresztą, od samego początku, z woli jubilatów, był b. skromnie pomyślany i odbył się w ramach uroczystości kościelnej, o czym już pisaliśmy. Oczywiście, nikt się nie łudził, że organizacje, których członkowie niejednokrotnie bili szyby biskupowi, wezmą udział w uroczystości.

W swej zaciekłości partyjnej, kierownicy sanacji kieleckiej, „bojkotu jąc” biskupa, już dawno „zbojkotowali” katedrę kielecką i wszystkie największe uroczystości kościelne i wynieśli się, wraz z niektórymi steryzowanymi przez siebie organizacjami, za miasto, do kościoła garnizonowego, gdzie się odbywają wszyst-

kie, tak liczne aktualne obchody i „święta”.

Ostatecznie, do tego już katolickie społeczeństwo kieleckie przyzwyczało się. Nie może jednak w żaden sposób zrozumieć, że w piśmie, propagującym „współpracę z rządem”, który ma konkordat ze Stolicą Apostolską i księdza wiceministrem oświaty, wypisuje się wstrętne paszkwile, które mają (według instrukcji inspiratorów) poderwać autorytet pasterza wśród wiernych.

„Express Poranny Kielecko - Radomski” ma filię swej redakcji w sekretariacie wojewódzkim BB. Jego korespondent pozostaje w ścisłym kontakcie z pewnymi czynnikami. Pa-

Kielce, w maju.

szkwił, który się ukazał w tem piśmie, zredagowany jest „fachowo”.

W każdym razie dla tego rodzaju metod społeczeństwo katolickie ma tylko głębokie obrzydzenie. Nie może natomiast zrozumieć, jak można dopuszczać do ukazywania się w państwie katolickim podobnych artykułów. Konfiskuje się u nas nawet wzmianki o tem, że gdzieś policjant pobił kogoś pałką, bo to „podrywa autorytet władzy”, a natomiast pozwala się na to, że brukowiec szarpie cześć i podrywa autorytet księcia Kościoła katolickiego.

I to się nazywa „państwowo-twórcza” praca!

KIELCZANIN

EWOLUCJA POLITYKI „UKRAIŃSKIEJ”

Posel Stefan Baran w „Dile” przedstawia ewolucję „ukraińskiej” polityki w Polsce:

— „W roku 1923 prezes ówczesnej ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, poseł Pidhijskiy, oświadczył, że dążeniem narodu ukraińskiego jest zdobycie ukraińskiego państwa niepodległego, lecz licząc się ze stanem faktycznym, Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna gotowa jest współpracować z narodem polskim i innymi narodami, zamieszkującymi Polskę, pod warunkiem, że Polska zostanie przebudowana w ten sposób, by każda mniejszość terytorjalna, a w pierwszym rzędzie Ukraińcy, miała możność realizacji prawa do samookreślenia.

W praktyce prowadzono najpierw politykę oportunistyczną, a nawet głosowano za budżetem. Następnie zaś Klub Ukraiński uległ rozbiću.

W r. 1925 z dawnej ukraińskiej Partji Trudowej, grupy Zahrawy i kilku jednostek bezpartyjnych powstało UNDO, które objęło niebawem kierownictwo ukraińskiej polityki narodowej w Polsce. W socjal-demokracji ukraińskiej 18 marca 1923 roku nastąpił rozłam, przyczem większość przeszła do obozu komunizującego. Następnie powstała komunizująca partja Selrob, złożona z prawicy, orientującej się na Ukrainę Sowiecką i moskwofilskiej lewicy, będącej przybudówką Kom. Par. Zach. Ukr. W 1927 r. z najbliższych adherentów dr. Petruszewicza utworzyła się Ukraińska Partja Pracy, wyraźnie sowietofilska. Poza to powstała jeszcze jedna grupa polityczna, Ukraińska Organizacja Chrześcijańska (obecna UNO), która zadeklarowała czynną lojalność wobec Polski. Na polskiej platformie państwowej, bez żadnych zastrzeżeń, stanął Ukraiński Narodny Sojuz, pod kierownictwem b. prezesa Ukraińskiej Partji Radykalnej, dr. S. Danyłowicza, który wszakże niebawem zniknął z horyzontu. Na pozycji niepodległościowej, poza UNDO, pozostało USRP i wznowiona w 1927 r. bardzo nieliczna USDP.

Po wyborach r. 1928 platformę ukraińską w trzeciej kadencji sejmowej przedstawił prezes dr. D. Lewyckij w przemówieniach sejmowych dn. 29 marca i 30 maja 1928 r. W przemówieniu tem dr. Lewyckij podkreślił z naciskiem prawo Ukraińców do niezależnego i zjednoczonego państwa ukraińskiego i zapowiedział walkę o urzeczywistnienie tego ideału. Zadanych konkretnych postulatów politycznych wobec Polski klub UNDO nie wysunął i zajął zarówno wobec Polski, jak i wobec Sowieków stanowisko negatywne. Mimo tego zasadniczo negatywnego stanowiska przedstawicieli Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej i reprezentacji USRP ze współpracy w Sejmie i w Senacie nie zrezygnowali. Nie poruszano wszakże autonomii terytorjalnej ziem ukraińskich w Polsce, licząc się z opinią ukraińską, która wysunięcie zagadnienia autonomii ukraińskiej w granicach Polski uważała za zdradę ukraińskiej idei zjednoczeniowej i niepodległościowej.

W czwartej kadencji od końca r. 1930 rola przedstawicielstwa ukraińskiego zeszła do roli obserwatora. Nie odwołując oświadczenia zasadniczego z roku 1928, prezes Ukr. Repr. Parlamentarnej pos. Lewyckij poruszył różne sprawy konkretne. Przez cały czas prowadzono uporczywą walkę o utrzymanie ukraińskiego stanu posiadania, co się niezawście udawało. Najbardziej bolesny był cios, wymierzony kooperacji.

Najważniejszym faktem ukraińskiego życia politycznego w Polsce było wysunięcie sprawy autonomii terytorjalnej. Na zjeździe UNDO w marcu 1932 r. sprawa ta wywołała gorącą dyskusję i nie została rozstrzygnięta, gdyż zawiłe jeszcze było w mentalności ukraińskiej reminiscencyj politycznych. Zkolei sprawa ta podniesiona została przez sen. dr. Antona Horbaczewskiego na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej 13 grudnia r. ub., a następnie przez prezesa dr. Dymtra Lewyckiego 5 lutego r. b., ale symptomatyczne jest, że wniosek i przemówienie obu parlamentarzystów nie wywołały szerszego echa wśród społeczeństwa ukraińskiego i polskiego. Widać z tego, że sprawa dziś jeszcze nie jest zupełnie na czasie. W obecnych warunkach sprawa autonomii politycznej dla Ukraińców w Polsce należy do małego realnego maksymalizmu politycznego. A mimo to nakazem politycznym dzisiejszej rzeczywistości jest popularyzacja tej idei.

Według metafory ze „Słowa o pułku Ihora”, dotychczas w polityce swej w Polsce Ukraińcy latali, jak „orzeł pod obłokami”, a na przyszłość będą musieli biegać, „jak szary wilk po ziemi”.

Ostatnie wypadki na Wołyniu — o których zresztą głucho w prasie — są niemałą ilustracją do owej polityki bieżącej „jak szary wilk po ziemi”.

W poniedziałek policja przesłuchiwała kilku narodowców, podejrzanych o napad na „strzelca”. Ale przy tej okazji wypytano się ich co mówiono na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Tczewie, czy tam nie namawiano do bójki, czy będzie w dniu 3 maja pochod itp. Co to wszystko ma wspólnego z pobiciem — trudno naprawde ustalić.

We wtorek 30 kwietnia aresztowano 4 narodowców i odstawiono ich do aresztu policyjnego w Tczewie. Aresztowani zostali: Józef Stolz Franciszek Kamiński, Leon Ellers i Józef Gruba. Nazajutrz przybyli wywiadowcy z Tczewa, którzy po przeprowadzeniu dalszego dochodzenia aresztowali narodowców: trzech braci Cymanów oraz Pawła Stolza. Wszystkich przewieziono do więzienia w Tczewie.

Z CAŁEGO KRAJU

BRZEŻANY

„Żydy po nocach nie śpią...” — Żydowska „Chwila”, wychodząca we Lwowie, podaje szereg informacji o wystąpieniach antyżydowskich w powiecie Brzeżańskim. Informacje te podajemy na odpowiedzialność tego pisma:

„I tak niedawno w Buszcu podpalono zabudowania Salomona Bognera i dokonano ohydnych mordów na rodzinie Mojsza Eigena. W Reksynie podpalono budynek Samuela Majera, w Stryhańcach podpalono kilka stert zboża Pinkasa Ostersetzera. W Dworcach usiłowano dwukrotnie podpalić chatę Samuela Lachera, w Wierzbowie podpalenia często się powtarzają i tak dwukrotnie podpalono dobytek Mojsza Breitera, Pfeifera Neumana i Mandelberga, oraz dokonano morderstwa na osobie Motia Salza i jego żony, w Kuropatnikach zamordowano Bognera, w Koniuchach wybito szyby w mieszkaniu Hersza Kaminkera i Lubki Weistein.

W tych wszystkich wsiach powiatu brzeżańskiego panuje ogólna panika wśród mieszkańców żydowskich, których i tak jest niewiele, po nocach nie śpią, oczekują każdej chwili jakiegoś ataku”.

KRAKÓW

50-cie cudownego obrazu M. B. Jurówkiej. — W dniach 1, 2 i 3 maja odbyło się uroczyste Triduum w kościele św. Barbary w Krakowie celem uczczenia 50-lecia umieszczenia cudownego obrazu M. B. Jurówkiej.

Obraz ten był czczonym długie lata w Jurówkach nad Prypcią, gdzie dawne województwo mińskie graniczyło z woj. nowogrodzkim, brzesko - litewskim i kijowskim. Opiekunami obrazu byli z początku księża Jezuiti, którzy otrzymali go z rąk hetmana w. koronnego Stanisława Koniecpolskiego i przechowywali zrazu w Barze, potem we Lwowie, wreszcie w Jurówkach. Następnie kolejno opiekowali się Matką Boską Jurówką oo. bernardyni, oo. kapucyni, wreszcie proboszczowie świeccy. Ostatni z proboszczów (do r. 1864) ks. kand. Hugo Godecki przechowując, że parafia katolicka będzie zniesiona i oddana prawosławnym (czego też istotnie dokonał ukaz carski z 26.11.1864 r.) oddał zawczasu cudowny obraz na przechowanie pani Gabryeli Horwattowej, marszałkowej powiatu rzeczywycykiego, w ołtarzu zaś jurówkim umieścić udatną kopię obrazu pędzla p. Jadwigi Kniwiczówny.

P. Horwattowa, czując zbliżającą się śmierć, przybyła w maju 1885 roku do Krakowa i oddała obraz jurówkiej księżom jezuitom z tem, że podpiszą zobowiązanie oddania obrazu do Jurów, gdy będzie tam przywróconą kiedyś parafia katolicka.

KATOWICE

Jak żydzi dochodzą do majątku. — Dn. 6 b. m. rozpoczęła się przed wydziałem karno - skarbowym w Katowicach sensacyjna rozprawa o nielegalne sprowadzanie jelit z Chin i Ameryki do Polski. Na ławie oskarżonych zasiadają kupcy żydowski Dawid Badewitz i jego zięć Eryk Rosner z Katowic. Oskarżenia w latach 1932-34 sprowadzili przez Hamburg do Polski nielegalnie 300 beczek jelit z Chin i Ameryki, t. zw. „domestic”, służących do celów przemysłowych, a nie jadalnych. Jelita te sprzedawano w Polsce po wysokich cenach, jako jadalne. Oskarżenia jelita te sprowadzili za pośrednictwem hamburskiej firmy Böhler. Po ujawnieniu tych nadużyć zawiadomione władze niemieckie aresztowały właściciela firmy Böhler w Hamburgu, zaś polskie władze nałożyły na Badewitza i Rosnera grzywnę około miliona złotych.

Rozprawa wywołuje olbrzymie zainteresowanie wśród handlarzy brzozy jelitowej Badewitz i Rosner dorobili się na tych spekulacjach olbrzymiego majątku, fałszowali zaświadczenia weterynaryjne, a na rynku polskim brzozy jelitowej stworzyli dziką konkurencję.

Otwarcie Wzorowej Biblioteki Dziecięcej T. C. L. — Towarzystwo Czytelni Ludowych w Katowicach uczciło te-

goroczny dzień 3 maja otwarciem nowej placówki kulturalnej. Placówką tą jest wzorowa biblioteka dla dzieci i młodzieży, mieszcząca się również w nowo-wybudowanym Domu Oświatowym.

Jest to pierwsza tego rodzaju biblioteka na terenie województwa śląskiego. Składa się z wypożyczalni i czytelnicy, dobrze zaopatrzonej w książki i czasopisma. Zawartość księgozbioru jest pokazna, bo sama czytelnia liczy przeszło 700 dzieł, a wypożyczalnia ponad 1.700 dzieł. Księgozbiory są obliczone na zaspokojenie czytelników z najbliższego śródmieścia. Jednak trzeba się już dziś liczyć z masowym napływem czytelników, których przyciąga wspaniale urządzona czytelnia i dobrze zaopatrzone księgozbiory.

LEŻAJSK (Małopolska)

Akcja na rzecz polskiego handlu i rzemiosła. — W ubiegłym okresie świątecznym narodowcy rozwinięli żywą działalność propagandową na rzecz kupiectwa i rzemiosła polskiego, rozdając ulotki, reklamujące handel polski, oraz chrześcijańskie rzemiosło. Akcja ta szczególnie nasilenie miała na przedmieściach Leżajskiej, ponadto znaczna ilość ulotek została rzucona na okoliczne wsie, gdzie szerokie rzesze ludności niezwykle przychylnie akcją na rzecz polskiego handlu i rzemiosła przyjęły, w pewnych zaś wypadkach wprost zwracały się z prośbą o materiał propagandowy.

Fakt ten mówi za siebie. Po wszystkich wsiach jedno dziś daje się zauważyć, mianowicie, że to, co chłop naszego dziś gnębi i gniecie — to nędza i brak katolickich sklepów, w których chłop ten mógłby zaspokoić wszystkie swoje potrzeby. Uświadomienie gospodarce bowiem w ostatnich zwłaszcza latach poczyniło na wsi znaczne postępy, dając gwarancje, że ze zmianą położenia materialnego i rozwinięcia się katolickiego handlu, chłop polski będzie wiedział, dokąd ma się zwrócić!

LUCK

Czas położyć kres kompromitacji LOPP-u. — Nasz korespondent donosi: Pisaliśmy już o osobliwej spółce luckiego oddziału LOPP-u z żydami. Dziś zanotujemy groteskowe konsekwencje tej spółki. Sklep pod firmą LOPP-u przy ul. Bol. Chrobrego w Lucku święci stale soboty i inne święta żydowskie, jest wtedy stale zamknięty; natomiast otwarty jest każdej niedzieli, otwarty był podczas świąt Bożego Narodzenia i otwarty był w święto państwowe 3 Maja.

Kto czytał nasz artykuł w „Gazecie Warszawskiej” z dnia 2 b. m., ten wie, że wymieniony sklep z firmą LOPP-u jest własnością żydów Fiszmanów i temu się nie dziwi, że szabas obchodzą. Natomiast nie poinformowani, zwłaszcza przyjeźdźni do Lucka, czytając szyld nad zamkniętymi drzwiami sklepu w soboty, pytają się zdziwieni: Od kiedy to LOPP. stał się żydowską instytucją?

Podobnie ma się rzecz z wódczanem sklepami „Strzelca”, które wydzierżawione są żydom. (wer)

Czy tak być powinno? — Korespondent nasz donosi: W Lucku w miejscowej drukarni Kurji Biskupiej maszynista jest żyd Kipelman. W drukarni tej, wykonuje się przedewszystkiem prace Kurji Biskupiej, oraz drukują się pisma „Miesięcznik Diecezjalny”, tygodnik „Życie katolickie” i t. p. Czyżby w Lucku nie było już maszynisty Polaka katolika? Nawet i w takim razie z łatwością można na to stanowisko sprowadzić bezrobotnego fachowca Polaka i katolika z jednego z większych pobliskich miast.

Bezrobocie. — Z powodu braku zamówień została unieruchomiona huta szklana „Vitrum” w m. Rokietnie. Ponad 550 robotników straciło pracę.

Marnowanie grosza publicznego. — Nasz korespondent donosi: W pierwszych dniach kwietnia zarząd miejski m. Lucka zarządził ułożenie nowego bruku na części ulicy Sienkiewicza. Robota prowadzona bardzo pośpiesznie została wykonana w pierwszych dniach z. m.

Sprostowanie urzędowe

Otrzymujemy następujące sprostowanie urzędowe:

Prawdą jest, że na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia 1935 roku magistrat postanowił wystąpić na radę miejską z wnioskiem zrzczenia się zapisu w sumie 40.000 rb., uczynionego na rzecz miasta Lublina przez s. p. Piotra Kurmanowicza w testamentem z dnia 18-go stycznia 1911 roku, wraz z wynikającymi z tego zapisu warunkami i obowiązkami.

Prawdą jest, że w uzasadnieniu tego wniosku zostało podane, że zmarły w roku 1913 obywatel miasta Lublina, s. p. Kurmanowicz, w testamentem z dnia 18-go stycznia 1911 roku zapisał miastu Lublinowi na ręce dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Lublinie 40.000 rb. w gotówiznie, które zawsze w posiadaniu wymienionej dyrekcji miały pozostać, jako fundusz wieczysty dla starannego utrzymania dozorcu i zakładania z procentu od niego ogrodów miejskich, skwerów, plantacji, w ogólności umiejętnego zastrzeżenia miasta, przy zastrzeżeniu utrzymania wszakże przez zarząd miasta jego grobu rodzinnego, jako też grobu Pawła i Aleksandry z Brzozowskich małżonków Biernackich po wieczne czasy.

Prawdą jest, że wychodząc z tego ostatniego założenia, iż to jest zapis wieczysty choć tylko procentów od kapitału, poza wieloma argumentami uzasadniającymi powyższy wniosek magistrat, patrząc w przyszłość użył w uzasadnieniu zwrotu, który brzmi: „z uwagi na możliwe wahania wartości złoto, miasto Lublin mogłoby kiedyś znaleźć się w takiej sytuacji, że procenty od sumy zł. 12.880 nie wystarcząłyby nawet na utrzymanie grobów Kurmanowicza i małżonków Biernackich.

Nieprawdą jest, że ławnicy narodowi na posiedzeniu magistratu domagali się usunięcia z wniosku zwrotu kwestionującego stałość złoto polskiego, natomiast prawdą jest, że jednogłośnie magistrat z uwagi na dobro miasta i na charakter zapisu po wieczne czasy brał pod uwagę przesłanki dalekiej przyszłości i dlatego między innymi argumentami musiał przewidywać na przestrzeni dziejów także możliwe wahania waluty bez jakichkolwiek tendencji, godzących w prace nad zapewnieniem silnych podstaw złotemu polskiemu i wytwarzania tego nastroju, jaki świadomie chce autor inspirować magistratowi lubelskiemu.

Prezydent miasta Lublina
(—) J. Piechota.

TABELA CIĄGIENIA IV-ej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ Z DN. 6-V.1935 R.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł. — 84598 68290 101292.
5.000 zł. — 83945 133969.

2.000 zł. — 6990 15143 17193 57402
71724 76637 83830 88267 119132
119505 145057 145463 174528.

1.000 zł. — 899 8964 12394 13489
19577 27275 32201 35400 41870 43433
54497 63403 67303 71841 72704 76169
76891 81350 87905 89180 89957 95408
97762 98771 102450 110448 111272
118270 122894 141051 148057 150574
158486 160350 162518 167587 170185
170245 171386 174634 176075 176137

Wygrane po 200 zł.

57 243 311 476 77 87 509 11 95 626
709 58 97 815 35 1071 161 282 506 36
868 92 2154 338 402 31 665 78 775 397
88 3261 616 416 726 83 866 75 4002
23 97 222 551 774 79 858 5010 91 232
84 334 497 583 784 880 6002 265 386
417 47 61 657 721 97 897 995 7007 4
275 323 46 479 652 71 97 966 8036 76
162 86 428 594 641 60 99 847 940 66
9130 238 73 345 80 466 525 706 76 99
759 819 39 918 40 10070 111 203 15
300 53 64 521 772 843 83 904 11184
233 303 80 431 735 931 50 65 88 12092
335 619 809 988 13026 51 53 57 155
203 387 609 748 63 851 908 14004 32
130 251 62 734 979 15042 122 42 63
247 368 402 37 614 730 93 846 77
16149 83 340 590 655 722 68 76 85 997
17141 280 456 544 640 72 833 53 18010
71 151 65 299 371 442 537 630 93 713
32 19025 264 372 520 24 893 948 54

20070 134 58 270 71 385 514 67 6446
77 789 21034 49 302 12 68 425 26 47
784 935 63 94 22016 49 293 320 594
601 788 95 23012 23 158 275 327 47 520
514 73 604 6 840 965 24157 262 88
601 788 95 23012 23 158 275 327 47 520
514 73 604 6 840 965 24157 262 88
313 602 56 707 813 25019 39 53 525
623 728 815 940 26226 302 447 548 84
618 85 764 936 28002 143 95 241 66
95 364 408 90 754 803 930 72 29161
97 217 314 428 75 722 80 861 97 30137
232 34 396 440 78 89 808 31034 77
91 173 248 91 430 63 82 695 737 73
77 82 998 32231 33 679 78 753 33033
37 295 336 449 503 53 75 646 705 35
919 4085 252 303 53 620 75 732 75
882 975 77 35044 178 335 413 99 650
835 956 36095 127 57 91 93 95 354 80
438 651 816 66 915 37133 327 492 570
692 859 903 57 38009 59 63 120 24 85
225 477 8 540 790 961 66 39099 176
229 95 389 425 45 72 660 755 82

40024 30 78 142 88 240 99 431 69
156 906 44 41251 399 407 38 578 90
860 80 946 42065 112 49 215 49 80
354 88 93 502 600 710 91 891 908
34072 173 217 38 84 491 571 600 15
701 9 803 44058 90 133 248 331 31
32 502 7 763 822 44 913 45014 111 425
61 577 82 661 70 878 918 46056 341
507 687 795 814 918 47048 118 390 519
25 740 59 866 906 48013 75 84 203 47
84 338 63 568 723 89 952 49078 101
10 287 442 827 998.

50041 107 36 52 252 318 505 07
700 919 51082 80 140 217 884 427
527 772 79 807 98 948 52003 31 99
427 34 62 606 90 858 901 76 58154
401 59 642 712 19 73 945 66 54008
30 70 74 118 61 328 448 543 606 80
86 714 17 23 44 93 888 906 80 50663
218 82 326 41 462 635 71 56058 260
72 346 49 446 56 86 683 821 74 936
58 57058 118 242 89 447 614 994
58017 298 356 474 594 616 954 85 92
69163 229 801 546 90

60000 87 148 69 244 312 466 549
75 653 82 88 701 39 54 87 810 26
738 918 61006 277 92 623 68 811 12
54 955 62061 126 58 208 337 412 18
945 67 87 63051 89 248 555 64 648
78 785 87 829 912 18 89 64109 90
210 31 473 538 778 804 992 65001
17 482 92 642 724 40 843 66071 119
241 45 362 631 71 744 94 851 98 955
73 67114 303 696 767 813 902 27 61
68122 227 90 308 511 604 58 719 26
39 94 878 911 21 39 56 93 69602 27
208 71 335 61 416 26 64 580 649 739
69 76 81 821 946

70102 43 45 49 97 241 443 85 535
604 90 744 975 79 7119 318 565 653
59 816 37 79 96 969 72873 411 61
604 80 88 817 66 78063 65 83 202
48 49 346 81 470 96 545 642 700 72
967 74192 225 330 454 63 577 581
75183 256 73 316 45 412 43 502 48
677 584 88 805 53 76133 86 229 42
400 505 675 777 891 929 77059 138
608 64 716 42 880 949 70 79652 67
407 660 859 942 78177 483 906 11 31
206 17 472 98 575 624 740 57 69 70
94 98

80100 222 538 46 66 73 629 63 708
820 52 952 88 81058 109 51 55 232
47 348 437 559 613 63 64 701 29 832
43 978 82007 84 127 206 328 410 916
28 83107 10 61 77 224 94 368 98 652
783 945 84 84223 55 467 512 87 831
610 70 988 86104 82 85 289 300 401
98 95 591 650 925 87005 264 633 45
52 187 38 936 88020 329 44 567 768
830 909 89012 33 90 142 220 26 553
421 26 48 568 725 72 79 988

90025 276 82 388 98 413 569 607
25 782 95 911 91117 219 56 320 440
578 610 17 714 17 857 92006 55 149
356 691 92 96 702 800 932 93018 60
120 231 75 565 693 882 94037 205
520 07 45 97 708 828 47 98 95244
360 61 408 94 696 732 49 885 900
96004 32 139 50 224 343 83 416 87
510 892 933 97039 81 147 90 815 685
546 52 604 13 818 58 98158 90 587
9 281 872 51 99010 57 107 266 316
6 82 464 504 20 21 85 762 816 49
82 907 61

100054 395 414 54 90 515 609 736
982 35 68 101022 159 94 202 67 325
96 420 78 627 58 67 757 813 102179
314 608 790 883 103266 359 414 677
831 939 76 104108 244 336 441 69 551
645 725 47 847 81 940 105042 184 209
389 447 528 45 715 940 77 78 83
108042 45 133 40 744 895 107005 110
99 507 60 93 662 727 86 870 83 90
919 108020 93 101 12 389 491 731 864
109086 99 108 266 523 608 787 883
945.

110016 21 56 98 281 88 316 554 603
12 93 713 81 822 48 67 91 110386 163
305 46 533 47 49 619 838 12114 44
509 22 92 608 793 821 975 89 118084
226 73 334 40 593 621 91 114014 49
225 93 372 419 28 520 78 99 745 930
62 70 115058 99 163 81 214 93 66 98
301 45 53 581 624 68 708 61 95 876
966 116460 584 681 729 835 83 931
117203 70 325 74 519 618 843 957 76
118082 217 398 552 684 746 825 42
63 93 119104 17 202 348 436 45 47 91
504 6 18 794 887.

120025 686 87 95 842 71 74 991
121051 292 97 339 435 78 601 95
122180 440 95 514 74 683 709 89 854
62 123084 463 71 72 565 72 648 65 61
82 757 76 77 881 88 914 124003 218
455 558 713 80 935 125187 258 62 81
360 66 68 410 32 611 724 74 91 94
126003 211 68 410 66 70 527 76 600
55 730 33 845 99 127012 102 91 322
580 603 39 719 807 67 907 23 47

128021 67 78 81 102 16 72 82 220 69
79 336 54 416 549 54 600 87 91 932
42 12901 19 266 459 536 613 42 48
844.

130006 29 51 175 265 82 572 652
712 44 847 924 37 131096 124 53 535
674 81 89 795 132009 113 86 200 55
330 571 711 45 860 913 15 57 138142
69 822 23 46 71 576 636 769 824 77
86 907 134092 129 72 286 314 440
701 82 844 921 32 48 185127 251 323
136052 130 220 330 59 428 521 630 67
757 842 94 137205 304 55 402 79 876
138050 59 120 341 434 648 96 809 72
89 955 139234 420 533 84 608 728 844
140111 82 240 80 305 74 424 60 77
554 85 774 845 99 141025 142 59 66
73 499 710 859 963 73 142236 305 87
65 411 44 57 907 34 717 78 907 89
143169 217 26 354 563 766 144030 81
210 47 305 37 464 659 62 736 59 862
948 145074 135 54 256 303 98 418 81
38 98 528 87 604 747 48 95 805 18 34
916 45 146077 185 304 533 82 612 73
808 35 926 147045 88 84 113 238 441
85 678 720 36 49 57 148142 50 405 44
522 68 802 962 74 149000 44 363 444
94 500 84 836.

150122 55 354 552 871 96 900
151078 82 102 17 31 211 310 59 67
458 64 67 513 73 753 891.

152102 60 232 405 61 77 91 566 623
55 727 954 64 153191 92 469 623 93
760 154098 118 38 299 370 464 590
646 749 966 73 155083 93 170 287 303
438 661 62 844 56 68 156051 135 450
540 78 614 17 89 721 879 157042 510
5757 688 764 74 806 24 33 158220 40
343 67 429 521 66 604 878 159084 126
61 251 628 838 39 41 61 88 984.

160075 79 128 261 427 46 75 587
633 704 99 835 161008 13 17 24 42
157 21 0309 444 551 730 68 70 957
162043 151 480 516 635 791 906
163068 223 314 16 594 601 70 712 880
96 164039 116 38 201 80 315 75 413
683 654 79 84 162525 319 64 422 91
996 98 166142 67 206 15 64 97 500
607 822 99 167051 117 19 67 238 357
92 543 716 866 168072 128 39 79 82
90 294 327 89 435 38 96 569 72 662
776 896 920 169003 9 18 35 243 820
491 579 702 803 53 71.

170095 120 26 84 211 54 74 366 82
457 520 38 99 700 64 834 905 84
171004 51 155 274 941 97 478 508 62
624 59 750 66 812 172091 105 88 208
44 373 448 95 566 914 178123 35 76
90 99 221 25 547 602 53 56 749 83
908 174116 90 215 463 508 77 735 52
825 85 99 905 175063 107 53 231 335
89 449 69 535 98 702 5 995 176042
174 223 355 403 51 661 71 881 967
17072 134 74 402 11 19 511 737 41
94 32 178018 241 65 422 527 679 838
44 905 70 89 95 179062 79 83 147 75
318 82 90 567 72 66 623 30 946
180865 502 50 751 98 831 41 916 48
181284 332 40 423 73 926 182000 88
139 206 55 311 452 60 605 40 965
133033 104 254 388 499 546 649 64
66 944 91 184440 69 553 72 605 50
816 99 990.

III ciągnięcie Wygrane po 200 zł.

267 1186 271 120 450 677 2144 229
56 57 86 419 879 3001 52 93 361 584
637 871 956 68 4477 593 986 5003 330
796 6154 722 73 319 7641 8464 611 701
802 4 987 9438 845 10496 570 907
11200 199 312 84 432 555 664 792 923
11492 216 829 13226 323 466 549 895
964 14054 725 831 959 15029 112 248
447 817 24 16069 307 477 645 11756

146387 898 147210 63 91 959 148131
395 520 66 706 29 61 871 149006 126
613 823 96

150026 45 366 503 151253 603 799
940 152279 833 994 153025 591 875
957 154090 195 354 59 535 849 911
155104 753 56 156323 96 583 822 42
67 157279 440 76 760 158084 217 489
675 807 159247 586 87 634 870 960
982 160054 268 393 581 730 988
161119 807 570 794 952 162115 872
85 971 95 163034 216 363 453 619
770 164013 296 328 619 165223 573
601 166 682 904 167018 25 247 318
83 440 923 40 168092 103 382 488
678 818 169097 409 63 615 783 856
170039 67 165 380 497 516 622 55
891 948 171008 148 324 420 43 541
630 805 172232 425 681 932 57 64
173084 257 89 91 604 744 56 879
174083 417 853 175085 395 541 92
646 706 176317 578 663 177104 268
86 319 412 551 178176 266 488 704
179490 96 720 841 180014 662 799
181180 92 395 533 658 96 808 47
182220 398 500 888 91 183364 772
837 184154 368 80

IV ciągnięcie Główne wygrane

Zł. 10.000 — 25508 151799 152994
Zł. 5.000 — 15176 88938 72696
124401 150366 168483
Zł. 2.000 — 6731 18838 30812
31196 48187 52693 55348 58530
61973 63932 74203 79375 79656
82857 84215 84802 90689 98612
99066 101056 104427 108527 112083
114602 123796 138769 166367 171646
176891

Zł. 1.000 — 8725 9575 13594
27169 27972 45049 51509 53017
57715 58770 61709 62261 69197
74441 79299 87825 100624 109516
115443 130819 135495 146269 162784
165525 176535 177217 183194

Wygrane po 200 zł.

33 256 649 792 1037 152 387 407 0
701 98 2122 35 235 651 3426 546 797
839 957 4199 208 57 413 5060 115 448
783 961 89 6032 563 632 54 92 747 80
934 61 7881 8806 9412 602 791 938 81
10005 77 90 237 434 11139 437 591 649
94 903 32 12365 481 507 13607 86 815
73 14237 94 427 544 62 15040 99 301
453 508 64 71 79 735 850 16202 814 94
124 17175 443 755 946 18873 930 19121
316 73 480 636 67 792

20369 21094 151 316 654 799 980
22097 389 645 830 230252 471 853 88
886 24037 231 316 75 524 25013 218
343 412 21 554 26748 809 79 99 962
27152 89 629 798 969 28115 728 2967
74 502 670 929 30001 225 97 301 426
929 31163 71 75 268 304 506 665 32139
432 660 816 977 33087 92 136 609 19
34373 864 35030 94 258 452 595 36123
55 236 301 37383 38456 877 924 29203
423 698 837 77 902 40388 570 41511
757 42088 196 475 655 723 43722 44105
49 301 609 20 779 824 46085 195 353
517 47223 88 319 706 835 81 48129 678
833 64 98 900 49222 359 434 510 923 96
50228 30043 67 445 763 66 85 935
51133 428 509 694 811 52007 36 197
99 351 450 256 429 80 648 814 74
53017 114 225 429 80 648 814 74
940 54061 435 45 524 86 678 720 27
838 55043 73 1

Kronika wileńska.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, zwłaszcza w godzinach późnoportnych. W całym kraju skłonność do burz.
Ciepło.
Umiarowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 2-90); succ. Chomiczewskiego — ul. W. Pohulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filimonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach prócz Snipszek.

Z MIASTA.

Choroby zakaźne w Wilnie. Podług danych miejskich władz sanitarnych w ubiegłym tygodniu w Wilnie zanotowano następujące wypadki zakaźne: choroby zakaźne: tyfus plamisty 1; płonica 4; błonica 1; róża 2; krztusiec 1; gruźlica 4; jaglica 1; grypa 1.

Ogółem chorowało 15 osób, przyczem nie zanotowano żadnego śmiertelnego wypadku.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich tygodniach stan zdrowotny uległ wydatnej poprawie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Z życia Sokola. W dniu 3 maja odbyła się w gnieździe uroczystość poświęcenia obchodowi święta narodowego. Na wstępie został wygłoszony przez ks. kanonika St. Jasińskiego odczyt na temat ścieżki związanej z uroczystością. Dalej nastąpiło wręczenie nagród za zawody w grach sportowych podczas zlotu w Poznaniu, nagrody zwycięzcom w zawodach strzeleckich o mistrzostwo gniazda w r. b. i wreszcie dyplomy za zawody gimnastyczne-przyrzadowe. Nagrodzeni zostali druhowie: Nowicki, Szymanowski, Wojciechowski, Golebiowski, Krepki, Szczeniowski, Wieroniej, Kowalewski, Niepokojczycki, Rostkowski, Branczewicz, Podporucznik, Katkarski, Zmartwiony, Łatwis Józef, Mackiewicz, Sarosiek, Łatwis Zygmunt, Borucki, Borowik, Naszlaniec, Błażewicz i Konopacki.

Przed zlotem sokolom w Krakowie. W czasie zlotu sokolom w Krakowie, odbędzie się zjazd sokolom, którzy walczyli o Niepodległość. Będą więc członkowie b. drużyn polowych, oddziałów konnych i innych formacji, które chwyciły za broń. Na zjazd ten dh. naczelnik St. Jarocki przyjmuje zgłoszenia do dnia 13 maja r. b.

Walka z żebractwem. W czwartek 9 maja o godz. 6 i pół wiecz. w pierwszym terminie, a z braku kworum o godz. 7-iej w drugim terminie odbędzie się Walne dożeczne Zebranie Kom. Spół. pomocy biednym i walki z żebractwem i włóczęg. w lokalu Op. Spół. Magistratu, ul. Dominikańska 2.

ODCZYTY.

Na kolejnej Środzie Mickiewiczowskiej zabiorą głos: Konrad Górski, Stanisław Cywiński i Stefan Jędrzychowski na temat: „Mickiewicz wobec współczesnych”. Z powodu transmisji, początek punktualnie o godz. 20-ej.

Jeszcze o ostatniej „Środzie” literackiej

Artykuł w Nr. 120 „Dziennika Wileńskiego” p. t. „Środa, której mogło nie być” nasunął mi, jako wyraz wrażeń indywidualnych, pewne, swoiste również myśli, o umieszczeniu których uprzejmie proszę.

Słusznie zaznaczył Norwid, że czytelnik jest do pewnego stopnia współpracownikiem autora, jakby chórystą w stosunku do kierownika; to samo da się zastosować do prelegenta i jego słuchacza.

Ale tak różną bywa ta reakcja myśli i uczuć, jak różne dźwięki wydaje instrument, zależnie od nastawienia jego strun.

Spróbuję zaznaczyć pewne punkty odczytu, które wywołały oddźwięk w mojej psychice.
Prelegentka zaznaczyła, że literatura powinna wybiegać w przyszłość (a więc czyż to głos „z za grobu”?).

Pragnęłaby rozszerzenia zakresu twórczości autora, który nie powinien ograniczać się do odtworzenia tego tylko, co jest, nietylko dbać o należyte udokumentowanie prawdziwości obecnego, ale też o kształtowanie nowych form życia.

Wszak literatura nie może być tylko laboratorium doświadczalnym: „Istnieją — jak mówi prelegentka — nowe pojęcia o życiu, jeszcze niewcielone, które się rodzą w człowieku i wykrzesają z życia te nowe formy, których nie było jeszcze. Człowiek się składa nietylko z faktów, ale z tendencji i myśli, których nie zdążył zrealizować; i on dąży do realizacji tego wyższego pojęcia o sobie”.

„Więc całego życia nie stanowią jeszcze fakty, ale to, co potencjalnie tkwi w człowieku, co może się stać i rzeźbić będzie prawdziwe życie”.

I ten poeta będzie tym ostrowidzem, który to widzi; będzie tym artystą, który wygra tę melodię życia.
I taka literatura będzie tworzyła nową rzeczywistość.

Tacy autorzy muszą mieć odwagę być narazie nielicznymi, mieć niewiele zwolenników, bo oni to wyrażają, co jeszcze niezrozumiałe, ale

KRONIKA POLICYJNA.

Aresztowanie włamywaczy. W dniu wczorajszym przy ul. Nowogrodzkiej 134 władze policyjne ujawniły melinę złodziejską, w której zatrzymano trzech niebezpiecznych włamywaczy: Gryszkiewicza, Łabanowa i Szyrejkę, którzy omawiali sprawę wypraw złodziejskich.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Oblawa na rybnikach. W dniu wczorajszym z racji dnia rynkowego na rybnikach wileńskich dokonano masowych obław. W wyniku obław zatrzymano 17 złodziei i oszustów, których osadzono w areszcie centralnym.

Samobójca w lesie na Karolinkach. Wczoraj wieczorem w lesie na Karolinkach znaleziono powieszonoego mężczyznę. Jak się okazało był nim stały mieszkaniec Grodna Walerjan Miłaskiewicz.

Przy samobójcy znaleziono list, w którym oświadcza on, że popełnia samobójstwo dobrowolnie ze zniechęcenia do życia.

Wiszące zwłoki samobójcy zauważyli uczniowie, którzy zameldowali o tem policji.

Napad i pobicie. We wsi Fabjaniszki, pod Wilnem, w czasie młócenia zboża w gminie, został napadnięty przez trzech sąsiadów i dotkliwie pobity cepami do utraty przytomności mieszkaniec tej wsi Wacław Gryszkiewicz.

Gryszkiewicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego w Wilnie. Sprawców pobicia zatrzymano.

Ze Związku Cechów.

Kulminacyjnym punktem wczorajszego zebrania delegatów było opuszczenie sali obrad przez przedstawiciela Izby Rzemieślniczej.

Po odczytaniu pisma Izby Rzem., zawierającego zapytania 1) czy prezas Hermanowicz był upoważniony na zjeździe w Poznaniu prosić o wyznaczenie spec. komisji, celem zbadania niernormalnych stosunków, panujących w rzemiośle wileńskim i 2) o ile tak, co Związek rozumie pod pojęciem niernormalnych stosunków w rzemiośle wileńskim — wywiązała się bardzo żywa dyskusja. Prezes H. stanowisko swoje w Poznaniu potwierdził i oświadczył, iż sam prosił o uprzedzenie Wil. Izby, że działa w imieniu rzemiosła. Chodziło o odpowiedź Izbie. Prezes był zdania, iż udzielanie dalszych wyjaśnień do wyników rewizji jest zbędne, tem właściwie poczuł się dotknięty przedstawiciel Izby Rzem. p. Wolski i zebranie opuścił. Zebranie trwało do północy. Poruszono szereg żywotnych spraw, których z braku miejsca nie podajemy.

już — idzie; i to dopiero przyspieszy przyszłość, tworzenie się tych ludzi, co są jak „motyle cudnoskrzydłe rodzaju ludzkiego”, jak mówi Zeromski.

Tyle z odczytu P. Savitri. Nie przeczę, że są to poglądy swoiste, ale właśnie dlatego nadają się do dyskusji, choćby przez kwadrans — a tej nie było.

Co do mnie osobiście, dodam tylko jedno — że odczyt ten rzucił mi snop światła na pewną kwestję — mianowicie — na czem polegają wiecześnie wartości literatury?

Niech mi Szanowna Prelegentka wybaczy, jeśli niedość wiernie oddałem Jej myśli. Sądzę jednak, że słowa Jej wywołały w mej psychice taką właśnie reakcję, jakiej mogła pragnąć.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Pohulanka. — Dzisiaj o godz. 8 wiecz. komedia współczesna w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran”.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Kobieta i jej tyran”.

Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś w Lidzie komedję wiedeńską Ebermayera i Cammerlohra p. t. „Gotówka”.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy M. Nochowiczówny, „Rozwódka”. Dziś operetka L. Falla „Rozwódka”. Zniżki ważne.

Widowisko baletowe L. Sawiny-Dolskiej w „Lutni”. W sobotę najbliższą o godz. 4 pp. wystąpi z zespołem swych uczennic wybitna interpretatorka tańców klasycznych L. Sawina-Dolska. Bogaty program widowiska zawiera efektowne balety „Legenda Wschodu”, „Smer Lasu”, oraz szereg produkcji tanecznych. Ceny miejsc niskie, dostępne dla każdego.

Występ Krukowskiego w „Lutni”. Znamioty humorysta Kazimierz Krukowski wystąpi raz jeden tylko we wtorek 14 b. m. z nowym nieprodukowanym jeszcze w Wilnie programem. W widowisku tem weźmie udział znana w Wilnie utalentowana artystka L. Romanowska. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 8 maja.
6.30. Pieśń. 6.36. Gimnastyka. 6.50. Muzyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Muzyka. 7.50. Audycja dla szkół. 7.55. Giełda rolnicza. 8.00. Audycja dla szkół. 8.05—8.20. Audycja dla poborowych. 11.57. Czas. 12.03. Kom. met. 12.05. Trio Jana Dworakowskiego i Bolesława Mierzejewskiego

Z pobytu pielgrzymki polskiej we Francji

Pielgrzymka polska na uroczystości w Lourdes była przedmiotem dużego zainteresowania ze strony przedstawicieli społeczeństwa katolickiego we Francji ze względu na ostatnie przeciwnieństwa w stosunkach polsko-francuskich. Pielgrzymka doznała serdecznego przyjęcia zarówno w Lourdes jak i w Lisieux, witana była wszędzie owacyjnie; hotel w Paryżu, gdzie się zatrzymała, był przybrany we flagi narodowe polskie i papieskie.

Z powodu wcześniejszego wyjazdu z Lourdes pielgrzymki IIEE. Ks. Biskupi polscy nie mogli wziąć udziału w wielkim bankiecie, wydanym przez władze francuskie na cześć kardynała — legata. Księża Biskupów czekała jeszcze praca w Paryżu wśród naszego wychodźstwa. Po powrocie do Paryża odbyło się uroczyste nabożeństwo a następnie poświęcenie nowego lokalu Polskiej Misji Katolickiej, którego dokonał J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, witając następną w swem przemówieniu zjazd duszpasterzy polskich. Na zaproszenie Towarzystwa Katolickiego im. Biskupa Przeździeckiego w Melun Arcypasterz Podlaski przybył tam, odprawił nabożeństwo dla zebranych wychodźców polskich, udzielił sakramentu bierzmowania i wygłosił przemówienie, pokrzepiając na duchu zebranych. W tym czasie pielgrzymka polska z IIEE. Ks. Arcybiskupem Jałbrzykowskim i Biskupem Michalkiewiczem na czele wyjechała do Lisieux, by pomodlić się u grobu św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Po powrocie do Paryża J. E. Ks. Biskup H. Przeździecki był podejmowany przez kardynała Verdier, arcybiskupa paryskiego, który następnie pokazywał Ks. Biskupowi nowobudowane kościoły na peryferiach stolicy. Przed wyjazdem do kraju ambasador p. Chłapowski podejmował Księża Biskupów śniadaniem, (KAP).

Odezwa

W trosce o jaknajbardziej wydane pomnożenie funduszy na dokończenie remontu Bazyliki Wileńskiej, Zarząd Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej postanowił urządzić w czerwcu rb. na cel powyższy

Wielką Loterię Fantową

Dla zorganizowania loterii na szeroką skalę i zapewnienia jej powodzenia koniecznym jest zdobycie jaknajwiększej ilości fantów.

Ująć ofiarności społeczeństwa, Zarząd Koła zwraca się do wszystkich, komu sprawa przywrócenia do dawnej świetności naszej przastarej świątyni leży na sercu, z gorącą prośbą o łaskawe składanie fantów. Każdy, chociażby najdrobniejszy przedmiot będzie przyjęty ze szczerą wdzięcznością.

Zaofiarowane przedmioty prosimy składać w cukierni „Czerwonego Sztralla” ul. Mickiewicza 12.

Zapowiedź przybycia wycieczek do Wilna

Na miesiąc czerwiec i lipiec zapowiadane są do Wilna liczne wycieczki z Anglii, Czechosłowacji i Niemiec.

Badanie podziemi klasztoru O. O. Karmelitów w Głębokiem

GŁĘBOKIE. (Pat). Miejscowy oddział polskiego t-wa krajoznawczego zorganizował w dniu 4 maja zwiedzanie podziemi, znajdujących się pod obecną cerkwią i gmachem Starostwa, dawniejszemi zabudowaniami zakonu Karmelitów. W czasie

zwiedzania podziemi znaleziono kryptę, w której jest pochowany fundator klasztoru Karmelitów w Głębokiem, wojewoda Mściślawski Józef Korsak. Kryptę sfotografowano i sporządzono odpowiedni opis.

Obozy harcerskie w pow. brasławskim.

W ostatnich dniach nad jeziorami Brasławskimi bawiła specjalna komisja z Warszawy, która zlustrowała miejsce przyszłego wielkiego obozu dla młodzieży. Komisja zapoznała się z terenem, położeniem jezior oraz wytknęła punkty budowy namiotów dla uczestników obozów letnich.

Nad jeziorami Brasławskimi w b. r. spędzi z górą 1000 młodzieży z terenu Warszawy, Lwowa, Poznania i Łodzi.

Zmniejszenie ilości wysiedleń z Litwy.

Na granicy polsko-litewskiej w ostatnich czasach rzadkie są wypadki wysiedlenia z granic Litwy. W ciągu ostatniego kwartału b. r. z granic Litwy wysiedlono Polaków 14 osób w tej liczbie 5 obywateli polskich, przebywających w granicach Litwy nielegalnie 24 żydów

11 Rosjan i kilkunastu Niemców. W liczbie wysiedlonych Polaków znajduje się 2 działaczy oświatowych z Litwy.

Pochwycenie złodziei wagonowych

W pociągu osobowo-towarowym, zdążającym 4 bm. o godz. 23.30 z Wilna do Mołodeczna, ujęto m-ców Nowo-Wilejski Władysława Sadowskiego i Piotra Kapustę

Sport.

JUBILEUSZ WIL. T. W.

Członkowie Wil. T. W. szkują się do pierwszego uroczystości jubileuszowej, która odbędzie się 26 maja. W dniu tym nastąpi uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej, podniesienie 25 bandery klubowej, przemówienia i defilada łodzi.

Szczegółowy program uroczystości jubileuszowej podamy niebawem. Drugim aktem jubileuszu będą międzynarodowe regaty wioślarskie w Trokach, które odbędzie się 7 lipca.

DELEGACI P. U. W. F. i P. W. w WILNIE

Niebawem zostaną mianowani delegaci PUWF i PW do wszystkich wileńskich okręgowych związków sportowych. Delegaci będą łącznikami PUWF i PW ze sportem wileńskim.

RED. J. NIECIECKI OPUSCIŁ SZEREGI KLUBÓW SPORTOWYCH.

Znany na terenie Wilna działacz sportowy i dobry w swoim czasie zawodnik, red. J. Nieciecki (mistrz Wilna na nartach i w wiośle) postanowił wobec nawalu pracy wycofać się z czynnego życia sportowego. Wystąpił więc on z KPW Ognisko i z Wil. Tow. Wioślarskiego.

Red. J. Nieciecki postanowił całkowicie poświęcić się pracy zawodowej w Polskiem Radjo i w prasie.

PILKARZE PRUS WSCHODNICH W WILNIE.

Odbędzie się w Wilnie mecz piłkarski między niemiecką drużyną z Prus Wschodnich Mazowia a WKS Smigły. Mecz odbędzie się 12 maja o godz. 16 na boisku przy ul. Werkowskiej. Bilety w przedsprzedaży nabywać można w biurze Orbis. Bilety są w cenie od 75 gr. Dzieci wzrostu do 1 mtr. 20 cent. placą tylko 20 gr. Wojskowi na meczu tym wystąpią w jak najlepszym składzie.

Kto wygrał na loterii?

We wtorek padły następujące większe wygrane na numery losów:
Zł. 50.000 — 96151.
Zł. 10.000 — 50645 58730 74402 181160.
Zł. 5.000 — 41718 54234 92020 97578 98200 124855 145583 148711 162240 174820.

OFIARY.

złożone w Administracji „Dzien. Wil.”
W dniu Imienin s. p. Stanisława Ciozdy — na Pols. Macierz Szkolną M. O. zł. 5. A. R. zł. 1. W. O. zł. 2. na dożywianie dzieci szkół powszechnych C. L. zł. 3 i na herbaciarnię N. O. K. C. L. zł. 2.
M. Z. 50 gr. na Pols. Macierz Szkolną. J. B. zł. 1 na okulary dla biednego.

Dalszy rozkład Legjonu Młodych

POZNAN. (Pat). Zarząd konwentu seniorów Legjonu Młodych w Poznaniu solidaryzując się ze stanowiskiem zajętem wobec Legjonu Młodych przez czołowe osobistości obozu porządkowego w Warszawie, uchwałą z dnia 2 maja b. r., postanowił rozwiązać konwent seniorów Legjonu Młodych w Poznaniu oraz prowincjonalne koła seniorów Legjonu Młodych na terenie okręgu wielkopolskiego.

Polski pomnik w Grecji

ATENY. (Pat). Dziennik „Tachydromos”, pismo wychodzące w Patras donosi, że burmistrz miasta Missolonghi p. Evangelatos wystąpił z inicjatywą wybudowania pomnika w parku Bohaterów w Missolonghi ku uczczeniu pamięci poległych Polaków w walkach o wolność Grecji przeciw Turkom przed 100 laty.

Wynagrodzenie za skonfiskowany majątek w 1863 r.

W dniu 6 maja 1935 roku odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim jawna rozprawa administracyjna, podczas której ustalono zostało wynagrodzenie za przymusowo wykupioną na rzecz państw, w myśl dekretu Nr. 469 prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej, nieruchomości ziemską Goby pow. wileńskotrockiego, była własność Elżbiety Siemkowskiej, w wysokości 46385 zł. w zlocie według równowartości 1 zł. w zlocie = 900/5.332 gramów czystego złota.

na gorącym uczynku kradzieży — włamania. Obydwu skierowano do Sądu Grodzkiego w Wilnie.

Przyznanie wynagrodzenia podlega wypłacie Stanisławowi Nowickiemu z mocy spadkobrania po s. p. Ludwiku Jeleńskim, któremu majątek ten przysługiwał. Wyrok wygłoszono 12 maja 1935 r. w Warszawie. Wyrok wygłoszono 12 maja 1935 r. w Warszawie. Wyrok wygłoszono 12 maja 1935 r. w Warszawie.

Niebezpieczny wybryk pastuchów

BRASŁAW. W dniu 3 bm. o godz. 11.20 na torze kolejki wąskotorowej Duksty-Druja, około wsi Czepukany gm. rymańskiej ułożono na szynach 3 kamienie każdy wagi około 5 kg. Pociąg idący od strony Dukst w kierunku Druai natknął się na te kamienie. Maszynista zatrzymał pociąg i po usunięciu przeszkody pojechał dalej. Zachodzi podejrzenie, że kamienie na szynach podłożyli pastuchy z żartu.

SKUTKI LEKKOMYSLNEJ JAZDY ROWEREM.

WILNO-TROKI. W dniu 5 bm. około godz. 10.30 w pobliżu wsi Ferna gm. mickunskiej najechał Józef Jankowski, jadąc rowerem przechodzącą 13-letnią Marjanę Naruszkiewiczównę, która doznała złamania lewej nogi poniżej kolana. Stwierdzono, że Jankowski jechał zbyt szybko i przy wyprzedzaniu Naruszkiewiczówny nie dawał sygnałów. Ranną po nalożeniu opatrunku skierowano do szpitala w Wilnie.

O NASZEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ. Titulescu o sytuacji w Europie.

Wśród stosunków między państwowych w Europie po wojnie najbardziej ustalonym było przymierze polsko - francuskie, które ostatnimi czasy mocno się zachwiało. Gdybyśmy sobie wyobraźli, że sojusz polsko - francuski przestał istnieć, to odbiłby się ten wypadek nie tylko na układzie sił w Europie, ale i poza nią. To też politycy światowi bacznie śledzą rozwój stosunków polsko-francuskich i poświęcają zagadnieniu temu wiele uwagi.

Ostatnio prof. Benjamin Akzin (uniwer. w Harvard, St. Zjed.) w „l'Esprit International” analizuje politykę zagraniczną Polski. Przyjaźń polsko - francuska, pisze Akzin, nie ma charakteru wyłącznie militarnego. Rozpoczęła się ona w wieku XVIII od czasu rozbiorów Polski. Sympatie wzajemne były wielkie. Łatwiej jednak manifestować uczucia platoniczne męczennikowi niż demonstrować sympatie w codziennych stosunkach z jednostką wolną. W tych stosunkach powstaje wiele kwestji, które muszą być regulowane zgodnie z interesami każdego a interesy te są często w sprzeczności nawet między najlepszymi przyjaciółmi. Polska liczyła wiele na Francję, a Francja ze swej strony wyrażała swe niezadowolenie każdym razem, gdy jej aliant wschodni wahał się, czy ma ją poprzeć. Był szereg małych ułęk szpilki ledwie dostrzeganych dla postronnych, ale drażniących polską ambicję narodową.

Drugim źródłem przyjaźni polsko-francuskiej był tradycyjny kult w Polsce wszystkiego, co pochodziło z Francji. Stosunek do Austrii, Niemiec i Rosji był wrogi. Cywilizacja angielska chłodna i protestancka nie wzbudzała zachwywu w Polsce; włoska i hiszpańska — były zbyt oddalone, a Francja była przyjaciółką: religia ta sama, bliski stosunek arystokracji francuskiej z rodami polskimi, idee francuskie polityczne i społeczne dawały materiał do przemyślenia, język francuski cieszył się popularnością, klasy wykształcone czytały książki francuskie.

Gdy Polska odzyskała niepodległość było naturalne, że kler, artyści, inteligencja i burżuazja wykształcona uważała, iż Francja będzie na szczytach całości terytorium Polski. Ale z biegiem czasu te uwielbienia zaczęły się zacimiewać, bo coprawda nie można żyć wiecznie wspomnieniem chwały przeszłej.

Dzisiaj uczeni, gdy poszukują nowości, zwracają się do Niemiec, do St. Zjednoczonych, a w pewnych dziedzinach do Anglii i Rosji. Wielkie problemy społeczne, które stają przed ludzkością, obecnie przerażają się w nowych laboratoriach, gdzie je namietnie studjują właśnie w tych krajach. Być może, że te nowe gwałtowne próby są na błędnej drodze, być może, że są skazane na upadek, ale są żywe. Jeżeli wywołują gwałtowne antagonizmy, to również podniecają potężny entuzjazm. W dziedzinie sztuki, która dzisiaj odgrywa o wiele mniejszą rolę w opinii publicznej niż niegdyś, Francja jest w obecnej chwili mniej efektywną niż inna. Zresztą pisarze — są to jedyni artyści, którzy teraz mają wpływ na opinię publiczną, a w tej dziedzinie wpływ Bernarda Shaw'a jest większy niż Anatola France'a Sinalair Lewisa niż Romain Rollanda, Tomasza Man'a niż André Gide'a, Girskiego niż Banbussa. Mo-

że jeszcze armia francuska jest najlepszą, ale militarystów bardziej pociąga teatralność jaką widzimy we Włoszech, Japonii, Niemczech. Francja jest uważana obecnie jako kraj mało interesujący, mało podniecający. Niema tam nic, co by mogło zachwycać. Zresztą w Polsce doszli do władzy ludzie, którzy nie są związani mocno z tradycją staropolską i nie mają kontaktu osobistego z Francją. Aljans stał się wyłącznie utylitarnym. Rozważany ze stanowiska utylitarnego sojusz polsko-francuski opiera się na kombinacji sił dwóch krajów, które w razie ataku Niemiec, muszą bronić terytorjalnego status quo.

Wiadomo, że Niemcy nie wyrzekały się Gdańska, Pomorza, Śląska i nie żyły się z ideą utraty Poznańskiego, Alzacji i Lotaryngji. We Francji i w Polsce wiadomo, że przyjdzie dzień, gdy Niemcy się zapragną uskutecznić rewizję granic. Jeżeli Niemcy będą miały do czynienia z każdym krajem osobno, to przyjdzie im to dość łatwo. 65 milionów Niemców mogą liczyć tylko zwyciężyć 42 miliony Francuzów albo 32 miliony Polaków. Wzajemna obrona wymaga związku dwóch narodów, reprezentujących 74 miliony mieszkańców. Z tego widać, że aljans polsko - francuski leży w interesie obu krajów. Natomiast stopień usługi wzajemnej, jaką może dać każde z tych państw przy istnieniu aljansu, jest bardzo nierówny. Francja ma nie tylko przewagę ludności, ale jeszcze duże rezerwy ludzkie w Afryce. Walory armji są też niejednokrotnie. Granica francuska jest o wiele lepiej ufortyfikowana niż polska, przemysł francuski stoi znacznie wyżej i może lepiej zaopatrywać armję. Posiadając brzozi Atlantyku, Francja będzie mieć możliwość korzystania z krajów przemysłowych takich jak Anglja, St. Zjedn. nawet gdy one pozostaną neutralne. Polska zaangażowana w wojnę z Niemcami, które miałyby łatwą supremację na Bałtyku, mogłaby tylko liczyć na dostawy z Czech i Rosji, albo na transport przez Czechy lub Rumunję. Struktura finansowa Francji również przewyższa polską i wreszcie ludność Francji jest jednolita, a Polska ma 10 milionów mniejszości, w tem trzy miliony Żydów. Miljon Niemców mieszka przy granicy zachodniej, prawie 6 milionów Rosjan, Białorusinów i Rusinów grupuje się przy granicy sowieckiej. Wrazie wojny propaganda za zdradę będzie wzmocniona. Wojna z Niemcami jest więc daleko ryzykowniejszą dla Polski niż dla Francji. Natomiast trudno przypuścić, by Francja wraz z zerwaniem sojuszu z Polską była izolowana w wojnie z Niemcami. Przedewszystkiem Belgja ruszyłaby razem, a następnie prawdopodobnie Wielka Brytania (Baldwin, „granica nasza jest nad Renem”), więc nie Francja, lecz Polska traci więcej na zerwaniu aljansu. Konflikt Francji z Włochami jest dzisiaj mało prawdopodobny. Polska jest wciśniętą między Niemcy i Rosję, z których pierwsze mają pretensje do jej ziem historycznych, a drugie — do części terytorium ze względów etnograficznych. Przed dojściem do władzy Hitlera Rosja i Niemcy przygotowywały plany aneksji powyższych obszarów. Ale i dzisiaj wzrastający nacjonalizm w Rosji również nie wyrzeknie się tych planów i w razie wojny Niemiec z Polską Rosja może

BUKARESZT. (Pat.) Agencja Rador donosi: Minister Titulescu udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że sytuacja międzynarodowa jest skomplikowana. Mimo to istnieją dwa pocieszające objawy, które pozwalają patrzeć z nadzieją w przyszłość. Pierwszym takim objawem jest zawarcie układu francusko - sowieckiego, a drugim — perspektywa zrealizowania paktu nad-

znaleźć się w tej sytuacji, że będzie mogła wydobywać kasztany z ognia, nie parząc sobie palców, bo siły wojskowe Polski będą całkowicie pochłonięte walką na zachodzie, a ziemie wschodnie polskie bez wielkiego trudu będą mogły się dostać w ręce rosyjskie (Japonii Rosja może dla uspokojenia poczynić wielkie ustępstwa).

Niektórym politykom w Polsce wydaje się, że zawierając porozumienie bezpośrednio z Niemcami, będą mogli obejść się bez Francji. Zawarto jednak również pakt o nieagresji z Rosją. To też idea naogół byłaby dobrą, gdyby można było liczyć, że Niemcy zadowolą się dzisiejszym status quo terytorjalnym. Ale jest więcej niż prawdopodobne, że się niezadowolą. Gdy Polska wyrażała oświadczy, że pozostanie neutralną w razie konfliktu francusko - niemieckiego, wówczas Francja wycofa swe zobowiązania co do pomocy w razie konfliktu niemiecko-polskiego. Warto tu sobie przypomnieć historję, która świadczy, że nieraz były pogwałcenia umów. Wypadek na pograniczu może nastąpić bardzo łatwo. Wówczas w grę wchodzi „honor narodowy” i... wojna gotowa. Prawda, istnieje Liga Narodów, ale Polska sama kilkakrotnie starała się prestiż tej Ligi obniżyć.

Polska nie chce przystąpić do paktu wschodniego, bo nie chce być terenem walki sowiecko - niemieckiej. Chce być neutralną. To słuszne, ale czy te pakt o nieagresji zapewnią jej istotną neutralność? Polska jest słabszą i od Rosji i od Niemiec. Na jej granice cychają i Niemcy i Rosja. Na czyją pomoc wówczas będzie mogła liczyć? Niewątpliwie sytuacja. Ale nie chcą dłużej grać roli drugich leczy przy Niemczech. Idzie więc tu być może gra, ale gra niebezpieczna. Wrazie koalicji niemiecko - polskiej i w razie obojętności mocarstw zachodnich, Rosja będzie mogła stracić, ale ryzyko Polski będzie bardzo duże. Zresztą postawa państwa zachodnich wobec wejścia Rosji do Ligi Narodów pomniejsza szanse na neutralność. Można przypuszczać, że zmiana frontu rosyjskiego wobec Ligi Narodów nastąpiła właśnie na skutek tajnych planów przeciwko Rosji układanych w Berlinie i Warszawie. Obecnie Polska ma trzy sytuacje do wyboru: 1) uznać pokojową rewizję granic, 2) połączyć się z Niemcami przeciw Rosji, 3) powrócić do aljansu z Francją mimo otrzymanych ułęk szpilki, do sojuszu przeobrażonego paktem pomocy wzajemnej dla państw Europy wschodniej z udziałem Francji. Prof. Akzin rozumie, że pierwsze jest nie do przyjęcia, natomiast z pozostałych 2-ch uważa, że kombinacja według trzeciego punktu pewniej zabezpieczy pokój Europy. L. P.

dunajskiego zgodnie z protokołem podpisanym przez min. Lavała i Mussoliniego 7 stycznia r. b. w Rzymie.

Podpisanie układu francusko-sowieckiego jest wydarzeniem doniosłym. Dwa państwa leżące na dwóch krańcach Europy, wyciągnęły do siebie ręce, wyrażając w ten sposób zaufanie do pokoju i zapraszając wszystkich do wzięcia udziału w stworzonym przez nich dziale. Układ francusko - sowiecki nie jest skierowany przeciwko komukolwiek, a wymierzony jest tylko przeciwko wojnie. Mała ententa oraz ententa bałkańska ustosunkowały się od początku przychylnie do układów rzymskich, przez które należy również rozumieć pakt nie mieszania się. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby wysiłki Włoch i Francji, zmierzające do osiągnięcia pojednania w Europie środkowej, zostały uwieńczono powodzeniem. Jestem przekonany, że mała ententa i ententa bałkańska nie będą czyniły trudności w osiągnięciu tego celu. Linja postępowania tych dwóch porozumień jest wyraźnie sprecyzowana. Nie żądamy niczego, co mogłoby być uważane jako nie-normalne. Jeżeli nasze interesy zostaną uwzględnione to uczynimy wszystko co jest niezbędne do utrzymania pokoju. Gdy układ francusko-sowiecki, zakończył min. Titulescu, zostanie uzupełniony przez projektowany układ czesko - sowiecki i pakt nadnaddunajski, Europa zostanie pokryta siecią układów regionalnych o wzajemnej pomocy, które pozwolą nam patrzeć w przyszłość jeszcze z większym spokojem.

Echa czystości w Londynie.

LONDYN. (Pat.) Według meldunków policyjnych podczas przejazdu orszaku królewskiego z pałacu Buckingham do katedry św. Pawła zmieściło w tłumie przeszło 7 tys. osób. 40 osób odwieziono do szpitala. Jedna osoba zmarła wskutek ataku sercowego.

Rugi polityczne w Grecji

ATENY. (Pat.) W dzienniku urzędowym ogłoszono nazwiska 30 wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa, którzy ze względów politycznych wydaleniu zostali ze służby, również z wojska usuwa się wielu oficerów. Zwolnionych zostanie 1.800 oficerów, bądź to bezpośrednio zamieszanych w ruch rewolucyjny, bądź też podejrzanych o sympatie dla powstańców.

Z pobytu dziennikarzy estońskich w Polsce.

WARSZAWA. (Pat.) Dziennikarze estońscy, bawiący w Polsce przyjeździł dziś w południe przez wiceministra Szembeka. Następnie dziennikarze polscy zgrupowani w Komitecie polskim porozumienia prasowego polsko - estońskiego zwołali kolegów estońskich na spotkanie, na którym obecny był przedstawiciel wydziału prasowego MSZ. Podczas spotkania wygłoszono przemówienie podkreślające przyjaźń i serdeczne stosunki łączące oba kraje. We czwartek rano dziennikarze estońscy wracają samolotem do Tallina.

Prezydent Estonji w Polsce

WARSZAWA. (Pat.) Dziś rano przejeżdżał przez Warszawę w drodze do jednego z uzdrowisk polskich prezydent Estonji Paets. Na dworcu powitali go prezydenta Paetsa, szef kancelarii cywilnej Pana

Prezydenta R. P. Swierzawski, poseł estoński p. Markus, poseł łotewski, Walters, dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Romer i sekretarz poselstwa estońskiego Schmidt.

PROF. PICCARD W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś rano przybył do Warszawy z Brukseli słynny badacz stratosfery prof. Piccard. Na dworcu oczekiwali uczonego: zastępca szefa departamentu aeronautyki Min. Spr. Wojskowych płk. Wolszleger, szef wydziału balonowego mjr. Mazurek, kierownik wojskowych sztabów balonowych w Legionowie, przedstawiciele Poli-

techniki Warszawskiej, Ligi Morskiej i Przeciwwzajemnej, aeroklub R. P., liczne grono dziennikarzy oraz publiczność, która zgłowała przybytemu uczonego serdeczne powitanie. Prof. Piccardowi towarzyszy znany aeronauta uczestnik ostatnich zawodów Gordon-Bennetta p. Erich Tilgenkamp.

Znowu konferencja polityczna tym razem w Wiedniu lub Wenecji.

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Wenecji: Sądzą tu, że w najbliższym czasie odbędzie się konferencja w Wiedniu lub Wenecji, w której wezmą udział ministrowie:

austrjacki — Berger Waldenegg, czechosłowacki — Benesz, rumuński — Titulescu, węgierski — Kanya, a także i włoski podsekretarz stanu — Suvich.

Powstanie na Filipinach

MANILA. (Pat.) W związku z powstaniem sadkalistów aresztowano dotychczas 250 osób. Powstańcy zabarykadowali się w Cavehilli prowincji Rival, gdzie są obserwowani przez silne oddziały żandarmerji. Miejscowość Mauban w prowincji Tobyas zajęta przez sadkalistów.

listów Ramos, który obecnie znajduje się w Tokio, oświadczył przedstawicielom prasy, że powstanie obywateli wysp filipińskich wywołane zostało przez odmawianie wolności Filipinom przez Stany Zjednoczone w ciągu 35 lat. Przynajmniej niepodległość jest pustym frazesem, zaczął Ramos, walka będzie prowadzona aż do uzyskania całkowitej wolności.

TOKIO. (Pat.) Przywódca niepodległościowców filipińskich sadka

PAN

Wielka premiera. Film — potęga. Egzotyczny epos czasów sultańskich p. t.

CZERWONY SULTAN

Abdul-Hamid Człowiek, który był największą zagadką Europy. Tyran, okrutny władca, despotą, któremu absolutystyczna władza odebrała rozum i uczucie... mimo wszystko niewolnik miłości. W roli tytuł. **FRITZ KORTNER:** Czar i przepych wschodu. Bunt ciemniejszego ludu.

Nad program: najnowsze aktualja. Seanse punktualnie: 4, 6, 8 i 10. 15 Bilety honor. nieważne.

HELIOS

Premjera! ulubienica publiczności

SYLWJA SIDNEY i Gene RAYMOND

„Serce Indjanki” w najnowszej wspanialszej kreacji

Nad program: Atrakcja kolorowa oraz aktualja. Początek o 4

CASINO

Dziś

3 — Trzy najjaśniejsze gwiazdy filmowe **JOAN CRAWFORD, CLARK GABLE i ROBERT MONTGOMERY**

po raz pierwszy razem w nowym wspaniałym filmie reżyserji głównego **VAN DYKE**

p. t. „Meżowie do wyboru”

Wielka wystawowa komedia, będąca arcydziełem kunsztu reżyserskiego i aktorskiego Nadprogram: Aktualja: Seanse: 4, 6, 8, i 10

LICYTACJA

Wileński Lombard „KRESOWJA”

Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7-22, podaje do ogólnej 20 i 21 maja r. b. o godz. 4-ej pop. oświadczenie, że w dniu 20 i 21 maja r. b. będzie się w lokalu lombardu LICYTACJA NIEMCYKOWYCH I NIEMPROLONGOWANYCH ZASTAWÓW OD JG 1 DO JG 59,492. UWAGA! W dniu licytacji przedłużony nie będzie przyjmował.

Silna flota, to potęga państwa narodowego

SEKCJA MŁODYCH

Stronictwa Narodowego uprzejmie prosi o skawe zgłoszenia jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, chociażby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych szych członków. Zgłoszenia przyjmują: Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

Kupno i sprzedaż

Nasiona

poleca **W. Welser, Wilno, Sadowa 3.** Cenniki wysyłam bezpłatnie. **tel.1860 r. tel.10-57.**

FORSTERJERKI

młode rasowe do sprzedania. Starogrodzińska 5; (po ul. Bełlińskiej) 772-1

PRACA.

OSOBA W ŚREDNIM wieku poszukuje posady służącej, zna doskonale kuchnię, posiada świadectwa i referencje. **J. Jasińskiego 13-4, Mostowa 19 m. 7.**

RÓŻNE.

STARUSZEK po operacji katarakty ocznej, znajdujący się w b. ciężkich warunkach materialnych, prosi lotnicze serca o pomoc w kupieniu okularów, które kosztują około 30 zł. Łaskawe ofiary prosimy kierować do „Dz. Wil.” dla „schorzenia”. Adres tamże. gr.—4

2 SZOPY, odpowiednie na garaż, stajnię lub skład. **Mostowa 1,** do wzięcia się z dozorcy.

Mieszkania i pokoje

Pokój do wynajęcia z osobnym wejściem ul. **J. Jasińskiego 13-4, Mostowa 19 m. 7.**

